

Poznań uczeł 10-lecie NRD

(inf. wł.)

Za kilka dni — 7 października — Niemiecka Republika Demokratyczna święci 10 rocznicę swego istnienia. Wszyscy ludzie dobrej woli zdają sobie sprawę, że po raz pierwszy w historii powstało państwo niemieckie, u którego fundamentów legła pokojowa współpraca z wszystkimi narodami. Dlatego też razem z sąsiadami zza Odry i Nysy uczymy ich święto narodowe.

W Poznaniu obchody zainauguruje w dniu 5 o godz. 17 uroczysta akademicka z okazji 10-lecia wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i TRZZ. Odbędzie się ona w Domu Kultury MO.

Filaria Poznańska wystąpi w auli UAM w dniu 7-go z koncertem muzyki niemieckiej.

Dnia 7 bm. o godz. 17 w Pałacu Działyńskich rozpocznie się sesja naukowa poświęcona sprawom niemieckim, przygotowana przez Instytut Zachodni. (JK)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM

Obrady w ONZ

W piątek o godz. 17 czasu warszawskiego wznowiona została debata generalna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Nowy lek

W Stanach Zjednoczonych wynaleziono nowy lek przeciwko paraliżowi dziecięcemu (polio), który — jak twierdzą wynalazcy — miałby zapewnić odporność przeciw tej chorobie na całe życie.

Apel papieża

W przemówieniu, wygłoszonym w czwartek do delegatów na Międzynarodowy Kongres Apostołów, wśród niewidomych, Papież Jan XXIII raz jeszcze wezwał do modłów na rzecz pokoju światowego i zgody między narodami.

Odnaczenie dla Piecka

Premier NRD — Otto Grotewohl, odwiedził prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, wręcając mu, ufundowany przez rząd, „Medal Zasługi Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

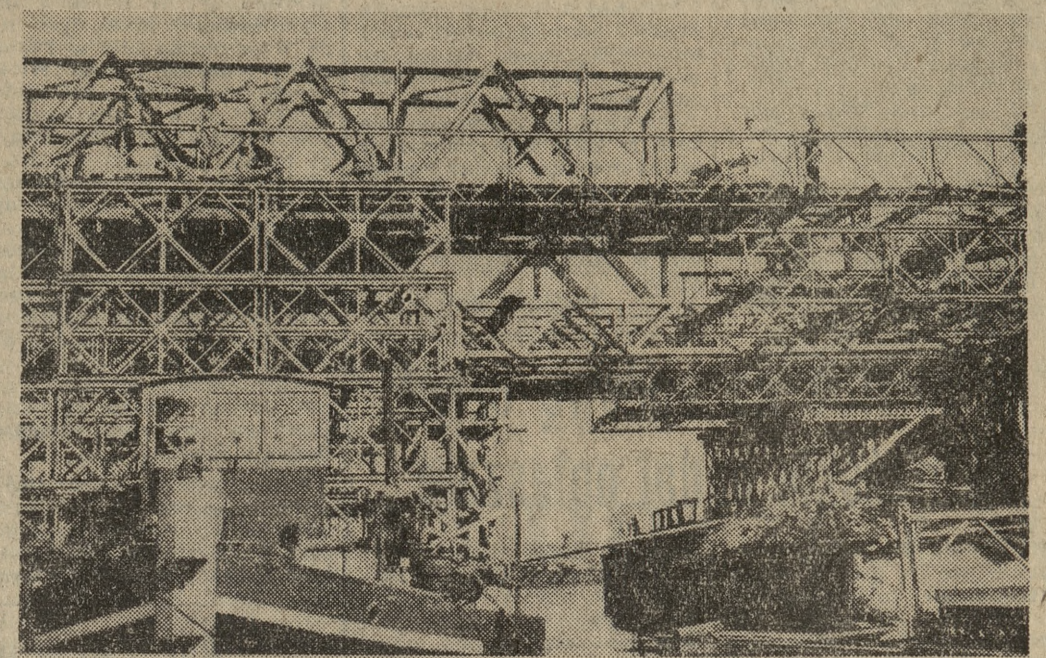
Listy Eisenhowera

Prezydent Eisenhower przesłał do kanclerza Adenauera list, omawiający politykę USA w odniesieniu do sprawy Berlina, problemu niemieckiego oraz wizytę premiera w ZSRR. Podobny list otrzymał również prezydent de Gaulle.

WOJSKO BUDUJE MOSTY...

Na nowej trasie wylotowej ze Szczecina trwają prace przy budowie jednej z większych inwestycji komunalnych miasta — 2 mostów w dolnym biegu Odry. Mosty budują żołnierze wojsk inżynierskich — co w dużej mierze pozwala na skrócenie czasu budowy (zamiast 3 lat, tylko 6 miesięcy).

Na zdjęciu: Fragment jednego z budujących się mostów. CAF — fot. Weczer



Bar szybkiej obsługi i nowoczesna piekarnia dla Poznania

Plany inwestycyjne w handlu na rok 1960

Opracowano już wstępny projekt zamierzeń inwestycyjnych handlu na rok przyszły. 75 proc. całości funduszy — przeznaczonych na te cele, wydatkowanych zostanie na kontynuację budowy obiektów rozpoczętych w latach poprzednich. Natomiast nowe przedsięwzięcia inwestycyjne, przypadające na najbliższy rok — to przede wszystkim budowa takich obiektów, które spowodują szybką poprawę warunków sprzedaży i usług gastronomicznych.

W sumie, handel państwowy i spółdzielczy na terenie całego kraju uruchomi w przyszłym roku ok. 4 tys. nowych sklepów różnych branż (połowa tych placówek powstanie na wsi). Nowych aptek, księgarni, sklepów optycznych itp. przybędzie w 1960 roku — 400. Sieć zakładów gastronomicznych uzupełnią nowe placówki w liczbie 450. Warto przy okazji podać, że nowo otwierane sklepy i bary — będą nowoczesne, przeważnie samoobsługowe i półsamoobsługowe. Jak wykazuje praktyka, gwarantują one lepszą i sprawniejszą obsługę klientów.

Do najpoważniejszych inwestycji gastronomii trzeba zaliczyć bary szybkiej obsługi. Powstaną one w przyszłym roku w POZNANIU, Gliwicach, Bydgoszczy, Szczecinie, Wrocławiu i Sopocie. Każda z nowych placówek — o ilości od miejsc 120 do 150, będzie mogła obsłużyć dziennie ok. 1.500 osób, a nowoczesne wyposażenie sal konsumpcyjnych i kuchni zapewni szybkość i higienę przyrządzania różnych popularnych dań.

W roku przyszłym rozpocznie się też budowa dalszych 15 tego rodzaju barów w miejscowościach wypoczynkowych i kuracyjnych.

Trudności z zaopatrzeniem dużych miast w świeże pieczywo powinny być wreszcie rozwiązane, dzięki budowie dużych zakładów piekarniczych. W roku 1960 dwa takie obiekty (produkujące po 38 ton pieczywa na dobę) zostaną przekazane do użytku w Warszawie, a 2, o nieco mniejszej wydajności, w Łodzi i Krakowie.

100 milionów stopni C na powierzchni Słońca

Laboratorium marynarki amerykańskiej ogłosiło, że, jak wynika z danych dostarczonych przez rakiety — sondy wysłane w kosmos, temperatura na powierzchni Słońca osiąga 100 milionów stopni Celsjusza. Jest ona znacznie wyższa, niż w środku Słońca. Uczeń amerykański zamierza przeprowadzić szczegółowe badania temperatury powierzchni Słońca i ich pochodzenia przypuszczając, że dzięki tym obserwacjom posiadają tajemnicę fuzji wodoru. (PAP)

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N&K

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 236 (4874)

Poznań
niedziela
poniedziałek
415 paźdz.
1959

„Gody Winobrania”

Pięknie wygląda Zielona Góra w dniu swojego święta, tradycyjnych „Godów Winobrania”. Drzewa i krzewy — tak liczne w tym zielonym grodzie — przybrały przepiękny złocisty kolor. Wspaniały kontrast na ich tle tworzą wielobarwne flagi, transparenty oraz plansze.

Krwawa tragedia w Krotoszynie

Niedźwiedzie poraniły 6 osób

Bardzo rzadki i tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj o godzinie 14 w Krotoszynie. Dwa niedźwiedzie, należące do goszczącego w Krotoszynie cyrku „Tramp”, podczas czyszczenia ich przez pracownika cyrku, wydostały się z klatki na zewnątrz. Początkowo personel usiłował zwierzęta zapędzić do klatki. Na próżno. Niedźwiedzie rozdrażnione krzykiem i interwencją ludzi, rozpoczęły swe krwawe żniwo. Bezskuteczne okazały się też usiłowania zmierzające do okiełznania rozścieczonych bestii przez przybyłą na miejsce wypadku straż pożarną. Zwierzęta rzuciły się na ludzi. W sumie pięciu pracowników cyrku „Tramp” i jeden przechodzień zostało ciężko rannych.

Jak się dowiedzieliśmy od oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej MO, dwie ofiary zwierząt walczą ze śmiercią. Są to członkowie personelu cyrkowego. Mieli oni być przez wiezieni samolotem sanitarnym do Poznania. O godzinie 20.30 w sobotę nie mogliśmy jeszcze uzyskać jakichś autorytatywnych informacji na temat stanu zdrowia.

Pozostali czterej ranni przebywają pod opieką lekarską w szpitalu krotoszyńskim.

Rozszalałych zwierząt nie udało się ujarzmić żywcem. Dopiero wezwana milicja położyła kres przeszło półgodzinnej

mu krwawemu dramatu, zabijając niedźwiedzie z broni palnej.

Z ostatniej chwili

Późnym wieczorem zdołaliśmy uzyskać autorytatywne wiadomości o losach ofiar rozścieczonych niedźwiedzi. Wszystkimi sześciu rannymi zaopiekowali się w szpitalu krotoszyńskim ordynator oddziału chirurgicznego dr Marian Józwiak i jego asystent dr Jerzy Sudolski. Spieszymy, uspokoić zainteresowanych, że wszyscy ranni znajdują się pod troskliwą opieką, a dwoje najciężej poszkodowanych — pomocnika tresera (tego, który czyścił zwierzęta) i jednej z artystek cyrkowych, nie przewieziono samolotem do Poznania. Leżą oni w Krotoszynie i życiu ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Jedna osoba została po opatrunku przekazana do leczenia ambulatoryjnego.

Dr M. Józwiak, który — jak twierdzi — nie był świadkiem tego tragicznego wypadku, (i nie może brać odpowiedzialności za prawdziwość relacji), powiedział, że pomocnik tresera zaczął uciekać przed rozjuszonymi niedźwiedziami. Podobno jeden z mieszkańców Krotoszyna z siekierą rzucił się odważnie na niedźwiedzia.

WIADOMOŚCI SNIOWE

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

W piątek, w czwartym dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, na podium stanęło 11 zawodników wagi średniej. Jak było do przewidzenia, od pierwszego boju — wyciskania — rozgorzała zacięta walka między reprezentantem ZSRR Bogdanowskim i mistrzem świata z ub. roku Kono USA. Ostatecznie wyciskanie zakończyło się remisowo. Kono i Bogdanowski uzyskali po 132,5 kg.

Drugi bój wagi średniej — rwanie — trzymał widzów w ogromnym napięciu. W dalszym ciągu walka toczyła się między Bogdanowskim i Kono.

A oto wyniki rwania:

1. Kono (USA) — 130 kg,
2. Bogdanowski (ZSRR) — 122,5 kg,
3. Veres (Węgry) — 117,5 kg,
4. Abadzyjew (Bułgaria) — 117,5 kg,
5. Paterni (Francja) — 115 kg,
6. Payrafi (Iran) — 115 kg,
7. Bochenek (Polska) — 112,5 kg,
8. Copa (Polska) — 112,5 kg.

ZAPASNICZE

MISTRZOSTWA ŚWIATA

Na stadionie im. Sorai w Teheranie rozpoczęły się w piątek mistrzostwa świata w zapasach w stylu wolnym. Na starcie stanęło blisko 120 zapasników z 24 państw, a wśród nich drużyna Polski.

W pierwszym dniu zawodów startowali dwaj nasi reprezentanci — obaj ponieśli porażki. (PAP)

„Bambino” nadal poszukiwane!

Apel Generalnej Prokuratury PRL

Jak wiadomo z komunikatu ogłoszonego w prasie i radio, dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa, obrazy skradzione z Muzeum Śląskiego zostały odnalezione i zwrócone prawowitemu właścicielowi.

Wobec stwierdzenia, że w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo Bohdana Piaseckiego, sprawcy morderstwa, w listach do ojca zamordowanego z żądaniem okupu, posługiwali się również maszyną marki „Bambino”, a dotychczas nie wszystkie osoby posiadające te maszyny zgłosiły je organom MO, Generalna Prokuratura zwraca się po-

nownie z apelem o zgłaszanie posiadania tych maszyn do Komendy Głównej MO w Warszawie przy ul. Puławskiej 148/150 pok. 201 tel. nr 460-59, lub do właściwej terenowej Komendy Wojewódzkiej względnie do najbliższej jednostki MO.

Informowanie o maszynach „Bambino” odnosi się również do kierowników sklepów i instytucji, w których posiadaniu znajdowały lub znajdują się takie maszyny.

Generalna Prokuratura apeluje również do wszystkich obywateli o poinformowanie organów MO, kto spośród znanych im osób posiada lub posiadał maszynę do pisania marki „Bambino”.

Osobom udzielającym informacji gwarantuje się pełną dyskrecję.

Wyznaczona za wskazanie sprawców morderstwa nagroda pozostaje w dalszym ciągu aktualna.

Tragiczna katastrofa w Jeziorkach

2 bm. o godz. 8 rano na linii Warszawa — Radom w pobliżu stacji Jeziorki wydarzyła się tragiczna katastrofa. Pociąg osobowy, zdążający z Zakopanego do Warszawy, na przejeździe nie strzeżonym w czasie gęstej mgły, wpadł na samochód ciężarowy Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność”, będącego w dyspozycji przedsiębiorstwa, budowy linii kablowych. W wyniku zderzenia, samochód został doszczętnie rozbity. Spośród 26 osób jadących do pracy ciężarówką — 17 osób zostało zabitych na miejscu, 3 osoby (w tym kierowca samochodu — Jerzy Wódczyński) zmarły w szpitalach, pozostałe 6 osób przebywa w szpitalach w Piasecznie i w Warszawie. Stan jednak 4 osób jest bardzo ciężki. Pasażerowie pociągu wyszli z katastrofy bez szwanku, jedynie parowóz został wykolejony.

Przyczyną katastrofy była gęsta mgła i bardzo słaba widoczność. (PAP)

Minister Ochab w Waszyngtonie

Minister rolnictwa — Edward Ochab, przybył w piątek o godzinie 9 rano na lotnisko waszyngtońskie. O godzinie 10 minister Ochab odwiedził brata prezydenta, dr. Milтона Eisenhowera w jego biurze w Białym Domu. Spotkanie trwało ponad godzinę i upłynęło w serdecznej atmosferze. Dalszy program obejmował wizytę ministra Ochab, u urzędującego sekretarza rolnictwa — True D. Morse'a, spotkanie informacyjne z wyższymi urzędnikami departamentu rolnictwa oraz konferencję z podsekretarzem stanu — Douglasem Dillonem. (PAP).



Głos Wielkopolski

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biernik, mieszkowski — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował Mieczysław Halicki.

OPINIE I MYŚLI

TYDZIEŃ

Ubiegły tydzień minął również pod znakiem ożywionych podróży i rozmów dyplomatycznych. Do Pekinu na 10-lecie Nowych Chin przyjechało wielu mężów stanu z N. S. Chruszczowem, Aleksandrem Zawadzkiem i innymi przedstawicielami nie tylko z państw demokracji, ale i do niej.

Potężny 600-milionowy naród obchodzi radośnie swoje święto. Mijamy nadzieję, iż chociaż kilku krótkowidzących polityków zachodnich dostrzeże tę rzeczywistość i dojdzie wreszcie do przekonania, że Chińska Republika Ludowa musi stać się pełnoprawnym członkiem ONZ.

Również na trasie Europa — Ameryka odbywa się wymiana wizyt dyplomatycznych. W Polsce gościł minister rolnictwa USA E. Benson. Obecnie nasz minister rolnictwa E. Ochab przebywa w USA.

W obradach ONZ nie wiadac na razie postępu przy załatwianiu zasadniczych problemów. Przemawiając w piątek z trybuny ONZ, minister Rapacki scharakteryzował stanowisko Polski w wielu zagadnieniach międzynarodowych. Zwrócił on m. in. uwagę na fakt stałego rozszerzania współpracy Polski z różnymi krajami na obu półkulach. Poruszając sprawę niemiecką minister Rapacki powiedział:

„Pomimo pozytywnej postawy rządu polskiego nie było ani jednego faktu, który by przekonująco świadczył o zamiarze rządu NRF poprawienia stosunków z Polską”.

W Wielkiej Brytanii kampania wyborcza wkroczyła już w ostatnią fazę: namietnych przemówień, obietnic, gwałtownych polemik, czasem niewybrednych ataków na konkurentów. Według ostatniej ankiety „News Chronicle” — lekka przewaga mają konserwatyści, chociaż z każdym dniem przewaga ta maleje. Kto zwycięży, zobaczymy w dniu wyborów.

Mieczysław Halicki

Po klęsce

Przypomnienia w dwudziestą rocznicę września

5 października 1939 roku pod Kockiem na Lubelszczyźnie padły ostatnie polskie strzały. Po kilkudniowych walkach skapitulowała maszerująca pod Warszawę z odsieczą Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” generała Kleeberga.

Hitler odrzucił propozycję swoich generałów, którzy wzorem Beselera z 1916 roku chcieli stworzyć w środkowej Polsce jakieś „szcztkowe” państwo, ewentualnego do stawce mięsa armatniego. 8 października 1939 roku ukazał się dekret Hitlera, na podstawie którego zostały wcielone do Rzeszy zachodnie ziemie Polski.

POWSZECHNY OPÓR

Okupacja hitlerowska spotkała się od razu z powszechnym oporem społeczeństwa polskiego. Jeszcze 27 września powstała w Warszawie pod komendą gen. Tokarzewskiego i politycznym kierownictwem Macieja Rataja i Mieczysława Niedziałkowskiego tajna organizacja „Służba Zwycięstwu Polski”. W sześć tygodni później przekształciła się ona w Polski Związek Walki Zbrojnej. W Kieleckiem rozpoczął partyzantkę sławny później major Hubal, na Lubelszczyźnie porucznik Smyk, a w Miechowskim były członek KZMI, Ludwik Kwiatek.

W październiku ukształtował się w Paryżu emigracyjny rząd polski pod kierownictwem generała Władysława Sikorskiego.

Fakt nieistnienia w Polsce w 1939 r. partii komunistycznej zaważył negatywnie na okupacyjnych losach kraju, gdyż spowodował, że do chwili powstania PPR decydującą rolę w „państwie podziemnym” odgrywały partie burżuazyjne. Niemniej jednak komuniści polscy tworzą już w pierwszym okresie okupacji szereg organizacji, jak „Sierp i Młot”, „Związek Walki Wyzwolenczej”, „Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa” itp. W zaciętej walce z Niemcami torują one drogę powstaniu PPR.

KONCEPCJA „BRONI U NOGI”

Działalność Polski Podziemnej, przejawiająca się m. in. w szerokiej akcji sabotażowej podjętej w maju i czerwcu 1940 r. w okresie hitlerowskiej ofensywy na Francję, niepokoi bardzo okupantów. Daje temu wyraz w swym „Dzienniku” gubernator Frank. Później akcje zbrojne na terenie okupowanej Polski ulegają przerwie spowodowanej znaną wojskowo-polityczną koncepcją emigracyjnego rządu, określaną powszechnie jako „stanie z bronią u nogi”.

W latach 1939—1940 powstała na Zachodzie wojsko polskie, które w maju 1940 r. osiąga liczbę 84 tys. żołnierzy. Polska Brygada Podhalańska walczy pomyślnie w Norwegii

(w maju 1940 r.), a w obronie Francji uczestniczą (w czerwcu) dwie dywizje i brygada piechoty polskiej, brygada kawalerii pancernej i dywizjon samolotów myśliwskich. Lotnictwo polskie wnosi później duży wkład w obronę Anglii, a flota wojenna Polski walczy ofiarnie i z powodzeniem z hitlerowską Kriegsmarine.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej stwarza nowe możliwości dla Polski Walczącej. Układy Sikorski—Stalin z lipca i sierpnia 1941 r. powodują powstanie na terenie ZSRR

armii polskiej liczącej łącznie około 75 tys. żołnierzy. Została ona jednak, niestety, wyprowadzona w rok później z terenu ZSRR przez reakcyjnego dowódcę, gen. Andersa.

*

Najważniejszym jednak dla Polski wynikiem wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej było odciągnięcie daleko na wschód i wykrwawienie tam głównych sił niemieckich.

Powstanie w końcu stycznia 1942 r. PPR i rozpoczęta w cztery miesiące później przez jej ramię zbrojne, Gwardię Ludową, powszechna walka zbrojna, zapoczątkowują przełom w dziejach okupowanego kraju.

Wojciech Sulewski

W zbiorce na budowę szkół Poznańskie nadal opieszale

W okresie do 1965 r. wydatkuje się w całym kraju z funduszy inwestycyjnych na budowę 30 tysięcy izb szkolnych około 7 miliardów złotych. Z kwoty tej przypada dla województwa poznańskiego prawdopodobnie około 500 mln. zł. Mimo zwiększenia nakładów państwa na te cele, wspomniane sumy nie pokryją jednak wszystkich potrzeb. W okresie tym należałoby bowiem wybudować w kraju 50 tys. izb. Stąd też tak ważne znaczenie posiada społeczna zbiórka funduszy na budowę szkół.

Do 1 września br. zebrano w kraju na te cele 800 mln. zł, w tym około 24 mln. zł w woj. poznańskim. Przetwarzając w innych dziedzinach mieszkańcy Wielkopolski wpłacili więc, jak dotąd, dopiero 30 procent zadeklarowanych na rok bieżący świadczeń. Tym samym zajmujemy w społecznej zbiórce na szkoły prawie ostatnie miejsce w kraju.

Wprawdzie z sum wpłaconych na społeczny fundusz buduje się w tej chwili w województwie 15 szkół i rozpoczynają w roku przyszłym dalszych 20, jednakże — o ile w najbliższych latach wpływy nie zwiększą się — zagrożone będą dalsze plany. A przewidują one wybudowanie w Wielkopolsce w okresie do 1965 r. 100 szkół — pomników Tysiąclecia.

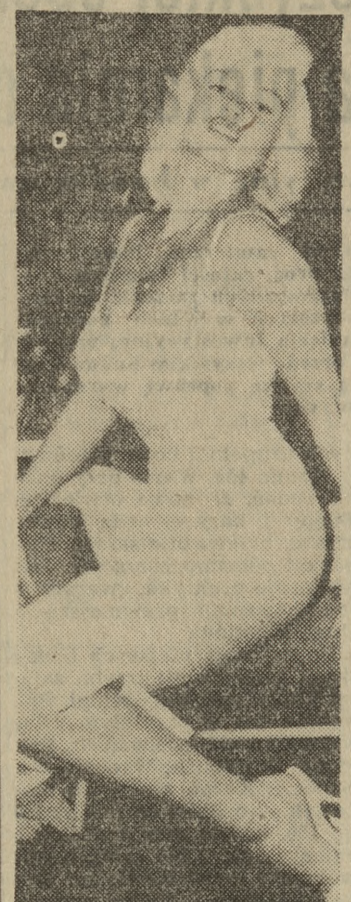
Do okręgów, które przodują w zbiorce na Społeczny Fundusz Budowy Szkół należą takie powiaty, jak Leszno, Gostyń, Ostrzeszów, Wolsztyn, Konin. Najmniej natomiast wpłaciły powiaty: Środa, Szamotuły i Oborniki.

Stąd też sprawą budownictwa szkół ze środków społecznych powinny bardziej zainteresować się organizacje

partyjne, rady zakładowe i kierownictwa różnych przedsiębiorstw, aby ta, ważna, akcja przyniosła w przyszłych okresach większe niż dotąd rezultaty.

B. L.

Mansfield w Paryżu



Amerykańska sex-bomba Jayne Mansfield zawiąta do Paryża.

CAF — Fot.

Impreza KW MO i „Głosu“

Psy — tropiciele w akcji!

Pierwszą przeszkodę zawodnik wziął w pięknym stylu. Drugą również. Teraz kolej na trzecią — najtrudniejszą. — Tej nie weźmie — mówią obserwatorzy patrząc na 2,5 metrową ścianę śmierci. Zawodnik jest już blisko. Jeszcze metr, ładnie wybiecie! naskok na ścianę. Za chwilę miękkim łukiem opada nad drugą stronę. Kilka sekund później drapie się po drabinie...

Takie atrakcyjne sceny będziemy oglądać w dniu dzisiejszym w wykonaniu „psich Sherlocków”. W imprezie tej organizowanej przez Komendę Wojewódzką MO w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” czoiówka milicyjnych psów zaprezentuje publiczności (przypuszczamy, że licznie zebranej) swe nieprzeciętne umiejętności detektywistyczne. Zobaczymy więc m. in. jak wilczury rozpoznają poszczególne przedmioty i osoby, jak pilnują po wierzonych im przedmiotów oraz jak bronią milicjanta w razie bandyckiego napadu. Wiadomko to warte jest więc oglądania, tym bardziej, że cały dochód zostanie przeznaczony na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Pokaz tresury psów śledczych odbędzie się w dniu dzisiejszym, przy pięknej pogodzie (gwarancja PIH-M-u!) na Stadionie Olimpij w Gołębini. Początek o godz. 10. Dojazd tramwajem linii nr 9. Ceny biletów — bardzo przystępne — bo 3 zł dla dorosłych, a 1 złoty dla młodzieży. Organizatorzy proszą o nieprzyprowadzanie na stadion psów. Ich obecność mogłaby się bowiem nie spodobać czworonogim zawodnikom. (y)

Zakończyli rok 1959

2 bm. o godz. 10 w cegielni elektrycznej w Wiosce (pow. Wolsztyn) ukończono tegoroczny plan produkcji cegły surowej.

Pracowni załoga tego zakładu już od kilku lat bez przerwy przoduje w realizacji planów produkcyjnych spośród 6 cegielni należących do Wolsztyńskich ZTPMB w Rożnowie. (jw)

Bar — przy placu Wolności piekarnie — na Dębcu i w Śródmieściu

We wczorajszym numerze „Głosu” zamieściliśmy wiadomość o projektowanej w Poznaniu budowie baru szybkiej obsługi i nowoczesnej piekarni, które mają poprawić warunki sprzedaży i usług gastronomicznych. Oto dodatkowe informacje na ten temat uzyskane od zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — mgr. E. Krzymienia.

— Nowy bar organizujemy już przy placu Wolności 18. Przy jego urządzaniu wykorzystujemy wzory czeskie. Obiekt ten obliczony jest na obsłużenie kilku, a jeśli zajdzie potrzeba (Targi) kilkunastu tysięcy gości dziennie. Niektóre urządzenia w tym barze będą oczywiście zaadaptowane. Na początku marca przyszłego roku bar

ma być oddany do użytku.

Natomiast jeśli chodzi o piekarnie, to zamierzamy wybudować ich w najbliższych latach kilka. W przyszłym roku przystąpimy do budowy nowej piekarni przy ul. Ratajczaka i prawdopodobnie na Dębcu. Ta ostatnia będzie bardzo nowoczesna. Jej zdolność produkcyjna około 16 ton pieczywa na dobę. Ma ona obsługiwać Dębiec, Górczyn i — w przyszłości Starolek. Planuje się także uruchomienie nowych piekarni na Wino gradach i Grunwaldzie. (mi)

Kino „Targowe” znowu gra

W niedzielę, 4 bm., wieczornym seansem o godz. 20 zainauguruje swą wznowioną działalność kino „Targowe”. Będzie ono — jak zwykle — czynne przez cały sezon zimowy, aż do chwili podjęcia przygotowań do kolejnych Targów.

Premierowym filmem będzie kapitalna komedia francusko-włoska pt. „Prawo jest prawem”, w której występują aż dwaj znani komicy — Tolo i Fernandel. Od 5 bm. aż do odwołania kino „Targowe” wyświetlać będzie dwa seanse dziennie o godz. 17 i 20. (na)

Odpowiadamy

St. Rembickowski — Kobylin, F. Jędraszczak — Września, J. Piątek — Kamiennik, K. Andrzejak — Grochowska, W. Gugała — Wągrowiec, P. Wolińska — Bonikowo, S. Kostańska — Czempin, St. Szczepaniak — Kępno. Na listy odpowiem prawnik.

Zofia Zielińska — Lubstów: Za cenne uwagi dziękujemy. Odwzajemniamy pozdrowienia. (5355)

M. Brodowska — Buk: Cieszą nas bardzo, że książka przypadła Pani do gustu. Może wylosuje Pani jeszcze raz piękną nagrodę. (5390)

E. Kaźmierczak — Michorzewo: List Pana przekazaliśmy dyrektorowi Poczty. (5394).

INFORMUJEMY

5 i 6 bm. odbędzie się w Poznaniu dodatkowe i szczeplenie przeciw Heine-Medinie dla dzieci z rocznika 1953 oraz urodzonych w okresie od 1 listopada 1958 r. do 30 kwietnia br. Szczepienia będą się odbywały we wszystkich poradniach „D” od 8—15.

Dział Społeczno-Samorządowy PSS organizuje dla członków Spółdzielni bezpłatny kurs artystycznego cerowania. Początek 13 bm. o godz. 18 w Poradni przy ul. Wolnej 19/20. Zapisy przyjmuje Dział Społeczno-Samorządowy, ul. Grunwaldzka 55, barak 5.

Nowa szkoła w Kobylempolu

Wczoraj mieszkańcy Kobylempola obchodzili szczególnie radosną uroczystość: ich dzieci, uczące się dotąd w starych, przerobionych z budynków gospodarskich pomieszczeniach, otrzymały nową, piękną, doskonale wyposażoną szkołę. Otrzymała ona nazwę: 55 Szkoła Podstawowa, a kierownikiem jej jest Jerzy Kośmider. Oprócz piętnastu klas lekcyjnych, budynek mieści zaopatrzone w potrzebne pomoce naukowe gabinety: fizyko-chemiczny i biologiczny, a także salę gimnastyczną z przyrządami do ćwiczeń.

Obok szkoły buduje się obecnie gmach przeznaczony na mieszkania dla nauczycieli. (wch)

Drzwi wiodące do poczekalni Ośrodka Zdrowia w Ciekowie otwierają się gwałtownie. Na progu staje zasuszone staruszka. Rozgląda się i szybko drepcze w kierunku lekarskiego gabinetu. Kładzie rękę na kłameczce.

— Powoli babciu! Teraz moja kolej! Co wy tak bez czekania? — odzywa się wrogi chór.

— Ja tylko na chwilę, chce zamówić wizytę — tłumaczy się zdyszany głosem staruszka.

Chwila konsternacji.

— ... Nino dobrze — pada w końcu pojedyncze przyzwolenie. — Jak wyjdzie ten milicjant, to idźcie. Ale tylko na chwilę...

Po pięciu minutach na progu gabinetu ukazują się człowiek w niebiesko-szarym mundurze. Chowa receptę. Wolnym krokiem przemierza poczekalnię. Skrzyp drzwi wiodących na korytarz. Stojący tam interesanci machinalnie spoglądają w tym kierunku. Wszyscy — prócz dwóch mężczyzn, którzy nie odrywali wzroku od drzwi.

Milicjant jest już na korytarzu. Przymyka drzwi...

PIĘTNAŚĆ WYSOKICH BLONDYNÓW

— Władza szybko się załatwiła — słychać pogardliwy głos. Jednocześnie z tyłu wyskakuje wysoki mężczyzna. Na głowę funkcjonariusza spada młotek. Potem lawina ciosów i wraże ręce szarpia kaburę.

Zduszony, rozpaczyliwy krzyk milicjanta. Szarpanina. Interesanci martwią się z grozy. Niezdolni do interwencji widzą, że funkcjonariusz podświadomie wyszarpuje pistolet i otwiera drzwi poczekalni.

Bandyci rzucają się do ucieczki. Napadnięty traci przytomność i wali się na ziemię...

Przed Komendą Powiatową MO zatrzymuje się wóznio wa „Warszawa”. Wyskakuje z niej postawny szatyn i znika w gmachu.

Pięć minut później w mrocznym pokoju odbywa się narada robocza.

— No więc, koledy, coście w tej sprawie zdziałali? — pyta przybysz z KW MO.

— Widzicie, kapitanie, sprawa nie jest najprostsza — w głosie zastępcy komendanta słychać nutki wahania. — Nie próżnujemy, ale konkretnych rezultatów specjalnie nie wiadać.

— To znaczy? — przerywa kpt. Jędrzejowicz.

— Podejrzanie padło na niejakiego Henryka Wozniaka.

Zastępca komendanta odpala od papierosa kolejnego „Gie wonta” i ciągnie:

— Wozniak, którego rysopis odpowiada mniej więcej temu, jaki podał świadek na padu w Ciekowie, dał nieco koty z ofiarą tego napadu. Choć dziło o to, że kiedyś na zabawie plutonowy Wieron otrzymał wiadomość, że Wozniak „urzęduje” z nożem. W rezultacie nastąpiła rewizja, co re-

widowanemu nie przypadło do gustu.

— Trzeba dodać — wtrąca młody blondyn w mundurze st. sierżanta — że brat Wozniaka miał sprawę właśnie o pobicie Wierona. Sąd Powiatowy wydał w tym procesie wyrok skazujący na 14 miesięcy więzienia.

— Taak — rzuca w przestrzeń kapitan — czy to wszystko?

— Nie. Wozniak został przesłuchany i nie potrafi udowodnić swego alibi. Zeznaje mianowicie, że w godzinach od 13—14 pracował w gospodarstwie, po czym spał w stodole. Nikt nie może tego potwierdzić.

— Faktem jest — konstataje jeden z pracowników komendy — że właśnie w tym czasie dokonano napadu.

— Faktem jest, faktem jest — powtarza kapitan nieco ironicznie. — Oczywiście — dodaje już poważnie — poszlaki są. Ale tylko poszlaki i to dość niki.

— Dlatego też — mówi zastępca komendanta — szukając sprawców bierzemy pod uwagę nie tylko Wozniaka.

(c.d.n.)

Trochę o duszy

To zainteresuje rodziców i wychowawców!

Według danych, zebranych przez Instytut Psycho-neurotyczny w Pruszkowie, liczba chorych przyjętych do zakładów psychiatrycznych w ciągu ostatnich lat systematycznie rośnie. W roku 1952 przyjęto — 16 000 osób, w roku 1954 — 20 400, w 1956 — 23 350.

Liczby te można tłumaczyć po prostu faktem, że wzrosła liczba miejsc w szpitalach tego typu (w roku 1949 — 12 092 miejsca, w roku 1957 — 25 669). Z drugiej strony jednak umieszczenie człowieka umysłowo chorego w zakładzie leczniczym stanowi obecnie tak samo trudny problem jak przed kilkoma laty. Niestety — podobnie jak na całym świecie, tak i u nas — wraz ze wzrostem tempa życia, rośnie zachorowalność na choroby psychiczne, i to rośnie szybciej niż budujemy szpitale.

Już sam ten fakt wystarczająco podkreśla pilną potrzebę zwrócenia uwagi na profilaktykę w zakresie chorób umysłowych.

Jednostka — społeczeństwo

Dodajmy przy tym, że higiena psychiczna stawia sobie znacznie szersze zadania, niż opieka nad potencjalnymi pacjentami zakładów dla umysłowo chorych. Właściwie rozumiana profilakty-

ka w zakresie chorób umysłowych, to w istocie troska o to, by — przez stworzenie odpowiednich warunków — tak pokierować rozwojem psychicznym człowieka, tak ukształtować jego strukturę dążeń i uczuciową, aby człowiekowi było dobrze w społeczeństwie i społeczeństwu było z nim dobrze. A przy takim (chyba jedynie słusznym) ujęciu zagadnienia, higiena psychiczna wkracza bezpośrednio w najbardziej codzienne sprawy i podejmuje w sposób naukowy problemy, z którymi boryka się jak umie i jak potrafi niemal każdy, nawet najbardziej zdrowy człowiek.

O przykłady nietrudno. Przypomnijmy sobie choćby kłopoty jakie sprawia swemu otoczeniu tzw. nerwowe dziecko. Dla nauczyciela jest ono najczęściej uczniem, który „przeszkadza w lekcji”. Dla lekarza — pacjentem trochę lekceważonym, bo przecież zmian organicznych zaobserwować u niego nie można. Rodzina na ogół widzi w dziecku nerwowym — niestety — przede wszystkim to, że jest ono nieposłuszne, trudne do pokierowania.

Nerwowość dziecka może stać się podłożem przyszłych, ciężkich psychoz. Ale z drugiej strony stanowi ona olbrzymi kapitał. Często bowiem idzie w parze z wybitnymi uzdolnieniami.

Nie ma u nas żadnego systemu opieki nad dziećmi wybitnie uzdolnionymi. Nawet rzadko dostrzega się ten problem. I nic dziwnego, że w tej sytuacji do poradni zdrowia psychicznego trafiają częstokroć już jako „wypaczone” dzieci z ilorazem inteligencji ponad 140, a więc wysokim. Takie dzieci, we właściwych, świadomych rękach mogłyby stać się w przyszłości cennymi członkami społeczeństwa.

Jak wychowywać?

Przypomnijmy, że zorganizowano u nas z wielkim sukcesem kilka tzw. uniwersytetów dla rodziców. Ale czy dziesięć nawet najbardziej cennych prelekcji dla kilkudziesięciuosobowego audytorium załatwia kwestię? Czy „Szkół dla rodziców” działających systematycznie nie powinno być kilka tysięcy, tak, by mogły one wpływać nie tylko na najbardziej światłych rodziców, ale podnosić przeciętny poziom wychowawczego oddziaływania przeciętnej rodziny?

Wiedza o człowieku potrzebna jest zresztą nie tylko rodzicom w ich stosunkach z dziećmi. Potrzebna jest także kierownikowi fabryki, który powinien wiedzieć jak można pomóc podwładnemu w „przystosowaniu się do środowiska”, a nawet wykształcić w grupie nastrój, który w języku psychologii zwie się „identyfikacją z zakładem pracy”, który jest najlepszą bazą wszelkich wybitnych sukcesów produkcyjnych.

Psychologiem, czy nawet psychoterapeutą musi być w wielu wypadkach polityk i działacz społeczny. Psychologiem musi być także lekarz.

Moda na freudyzm męta, ale...

Był taki okres, gdy psychologia stanowała „popularny” temat towarzyskich rozmów. Mam na myśli czas dość snobistycznej mody na freudyzm. Moda ta minęła. Nie ma oczywiście powodu, by próbować ożywić ją na nowo w starej postaci, choćby z tego względu, iż freudyzm już dawno uznano za kierunek wprawdzie zasłużony dla rozwoju psychologii, jednak bardzo jednostronny.

Czy nasza obojętność wobec

psychologii w ogóle i wobec higieny psychicznej nie poszła zbyt daleko i czy nie trwa zbyt długo?

Od 1956 roku datuje się u nas wyraźny ruch wokół spraw zdrowia psychicznego. M. in. reaktywano Towarzystwo Higieny Psychiczej, które w maju br. zwołało specjalny zjazd. Powołano Zakład Higieny przy PAN-ie. Ale te poczynania jeszcze przedłu nie stanowią, jeszcze nie zdołały wypełnić coraz widoczniejszej i coraz dotkliwiej przy różnych okazjach dającej o sobie znać luki.

Czy wobec tego nie warto byłoby jakoś (tzn. przy pomocy zainteresowanych władz, resortów i innych miarodajnych czynników) przyspieszyć tempo i prac wydawniczych i prac badawczo-organizacyjnych?

Tadeusz Jędrzejewski

U PROGÓW UCZELNI

Rozmowa z Ministrem Szkolnictwa Wyższego — Henrykiem Golańskim

— Jakiej jest naczelne hasło, pod którym rozpoczyna nowy rok akademicki ponad 100-tysięczna rzesza studentów?

— Trudno sformułować jakieś nowe hasło, które by w zasadniczy sposób różniło się od wytycznych pracy szkolnictwa wyższego sprzed — na przykład — roku. W największym streszczeniu wytyczne te brzmią: najlepsze przygotowanie kadr z wyższym wykształceniem do przyszłych ich zadań. Chodzi tu o stałe podnoszenie badawczej, wychowawczej i dydaktycznej działalności szkół do poziomu rosnących z postępem nauki i rozwojem społecznym wymagań, jakie absolwentom postawi ich przyszła praca.

Potrzebna nam nowa kadra musi dążyć do zdobycia specjalności, co oznacza więcej niż dyplom szkoły wyższej: oznacza umiejętność twórczego kojarzenia teorii z praktyką i wzajemnego wzbogacania obydwu.

— Jak przedstawiają

się obecnie sprawy bytowe młodzieży akademickiej?

— Nowy system stypendialny przyczynił się — według naszej oceny — w istotny sposób do poprawy w tej dziedzinie. Znacznie wolniej postępuje natomiast poprawa warunków mieszkaniowych w domach studenckich. Od normy, uznanej za prawidłową (6 m² powierzchni mieszkalnej na studenta), poza Osiedlem „Przyjaźń” w Warszawie — ciągle jesteśmy dalecy.

Podobnie, wyjąwszy niektóre tylko środowiska, nie daje podstaw do zadowolenia funkcjonowanie stołówek studenckich. I w tym zakresie przewidujemy szereg posunięć organizacyjnych, zmierzających do lepszego wykorzystania środków przeznaczonych na ten cel przez państwo. Dotyczyć to będzie modernizacji urządzeń, podniesienia kultury warunków lokalowych i — co najważniejsze — jakości posiłków. Z uwagi na skalę zagadnienia nie zdołamy rozwiązać

go za jednym zamachem we wszystkich ośrodkach, ale w ciągu roku spodziewamy się osiągnąć istotny postęp w tym zakresie.

Trzecia bolączka, doskwierająca w istotny sposób młodzieży, to niedostatek pomieszczeń dla rozwoju jej życia kulturalnego. Sądźmy, że zamierzenia nasze dla osiągnięcia stopniowej poprawy w tej dziedzinie powinny w sposób bardziej niż dotąd odczuwalny spotkać się z zainteresowaniem i realną pomocą ze strony organów terenowej władzy państwowej. Trzeba tu powiedzieć szczerze — choćby to było przykre — że władze te często wykazują ogromne zainteresowanie powołaniem szkół wyższych na swoim terenie, ale z chwilą, gdy to już nastąpi — stopień zainteresowania problematyką uczelni wydatnie maleje.

— Okazuje się, że stypendia zakładowe nie najlepiej zdają w tym roku egzamin. Gdzie należy szukać przyczyn tego zjawiska? W jaki sposób zamierza Ministerstwo w przyszłości przyczynić się do akcji?

— Rzecz w tym, iż w momencie wprowadzenia nowego systemu stypendialnego, plany finansowo-gospodarcze większych przedsiębiorstw i budżety rad narodowych (instytucji głównie powołanych do fundowania stypendiów) były już ustalone. Jeśli uwzględnić ponadto, że instrukcja ministra finansów o technice finansowania stypendiów fundowanych ukazała się w maju, można wytłumaczyć nikły dotąd zasięg tej nowej formy stypendiów.

Aby sprawa ta nie zeszała z pola widzenia zainteresowanych instytucji, wysłałem do przewodniczących rad narodowych, dyrekcji i rad robotniczych większych zakładów pracy osobiste pisma (w ogólnej liczbie powyżej tysiąca) z prośbą o wykorzystanie możliwości, jakie w skompletowaniu kadr wysokokwalifikowanych stwarzają system stypendiów fundowanych. Nie mam dotąd danych przekonujących, że zabiegi nasze zapowiadają — powiedzmy — przełom w tym zakresie.

— Niewątpliwie słuszną jest zasada terminowego składania egzaminów na wyższych uczelniach. Niemniej jednak, słysząc ze wszystkich stron sygnały o nadmiernym przeciążeniu pracą młodzieży studiującej...

— Odrzucając częstą w takich przypadkach przesadę, trzeba stwierdzić, że mamy rzeczywiście do czynienia z poważnym obciążeniem, a nie raz przeciążeniem młodzieży studiującej, zwłaszcza na politechnikach. Sprawa jest bar-

dzo złożona. Istnieje bezspornie w wielu przypadkach naruszenie dyscypliny programowej ze strony kadry nauczającej, czego zewnętrznym efektem jest przekraczanie ilości godzin zajęć, określonych planem oraz zwielokrotnienie liczby egzaminów (między innymi mnożenie lokali o charakterze rygorów). Do naruszenia dyscypliny programowej zaliczam również lekceważenie budżetu cząstki studenta, objawiające się w kumulacji prac przejściowych w tych samych mieszkaniach i w przewymiarowywaniu pracochłonności takich prac. Tu konieczne jest egzekwowanie obowiązku kontroli treści programowych ze strony rad wydziałowych i dziekanów.

Inną przyczyną nerwowej, wyczerpującej pracy studentów są rozrzucone po całym dniu godziny zajęć na uczelni, ze szczególnie szkodliwymi z punktu widzenia ekonomii czasu „okienkami”.

Wreszcie wypada tu skierować parę słów pod adresem samej młodzieży, w której gronie nikt nie jest jeszcze przejawy samodyscypliny. Świadomość, że studia wymagają systematycznej, upartej, wytrwałej pracy rzędu 10 godzin na dobę, bynajmniej nie jest wśród młodzieży powszechna. Pod tym względem studenci systemów zaocznych i wieczorowych wykazują znacznie poważniejszy stosunek do nauki.

Zamierzamy oczywiście zwiększyć nacisk w kierunku uzyskania poprawy we wszystkich trzech głównych zakresach wymienionych tu przyczyn, obniżających efektywność nauczania. Nie umniejsza to w niczym naszych starań o poprawę warunków pracy profesorów i asystentów, o rozszerzenie warsztatów ich pracy naukowej i pedagogicznej.

— Jak przedstawiają się perspektywy zatrudnienia młodzieży, kończącej studia?

— Jeśli pytanie to dotyczy stosunku między zapotrzebowaniem i podażą pracy absolwentów szkół wyższych, to odpowiedzieć trzeba, że poza sporadycznymi — na ogół — wypadkami nie mamy do czynienia z groźbą braku zatrudnienia dla wstępującej w życie młodzieży z dyplomami naszych szkół wyższych. Jeśli jednak pytanie dotyczy sposobu działania podjętej przed rokiem ustawy o obowiązującym stażu produkcyjnym absolwentów szkół wyższych, to muszę odpowiedzieć, że materiałem w tym zakresie Ministerstwo jeszcze nie dysponuje. Sprawa jest w badaniu, którego rezultatów spodziewam się przed upływem bieżącego roku kalendarzowego.

Wywiad przeprowadziła:
Krystyna Szelestowska

Noce przed Operą



Fot. — K. Przychodzki

CHIŃSKA MIESZANKA

BUDOWNICTWO W PEKINIE

W Pekinie, prócz nowych bloków mieszkalnych oddano do użytku doświadczalną fabrykę nylonu, której roczna produkcja wynosić będzie 380 ton. Proces produkcyjny w nowej fabryce nylonu jest w wysokim stopniu zmechanizowany. Nowoczesny park maszynowy został sponzorowany z NRD, a przy budowie fabryki pomagali fachowcy niemieccy. Inną oddaną do użytku inwestycją jest walcownia stali zbudowana w Hucie Pekinńskiej. Budowa jej trwa 40 dni.

OBROTY RYNKU SZANGHAJSKIEGO

W Szanghaju, w pierwszych 8 miesiącach bieżącego roku, handel detaliczny dokonał obrotu na sumę 1.960 mln. juanów. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wzrósł on o 17,3 proc.

WĘGIEL Z „DACHU ŚWIATA”

Duże znaczenie gospodarcze mają dla okolicznych rejonów pokłady węgla, eksploatowane w rejonie cinghajsko-tybetańskiej magistrali (magistrala ta przebiega na wysokości 5 000 metrów nad poziomem morza — zwana „Dachem świata”). W roku bieżącym wydobyte węgla na tym terenie wyniosły 35 tys. ton. Kopalnie odkrywkowe położone najwyższej na świecie zostały odkryte przez robotników, pracujących przy budowie drogi łączącej Szin z Lhasą.

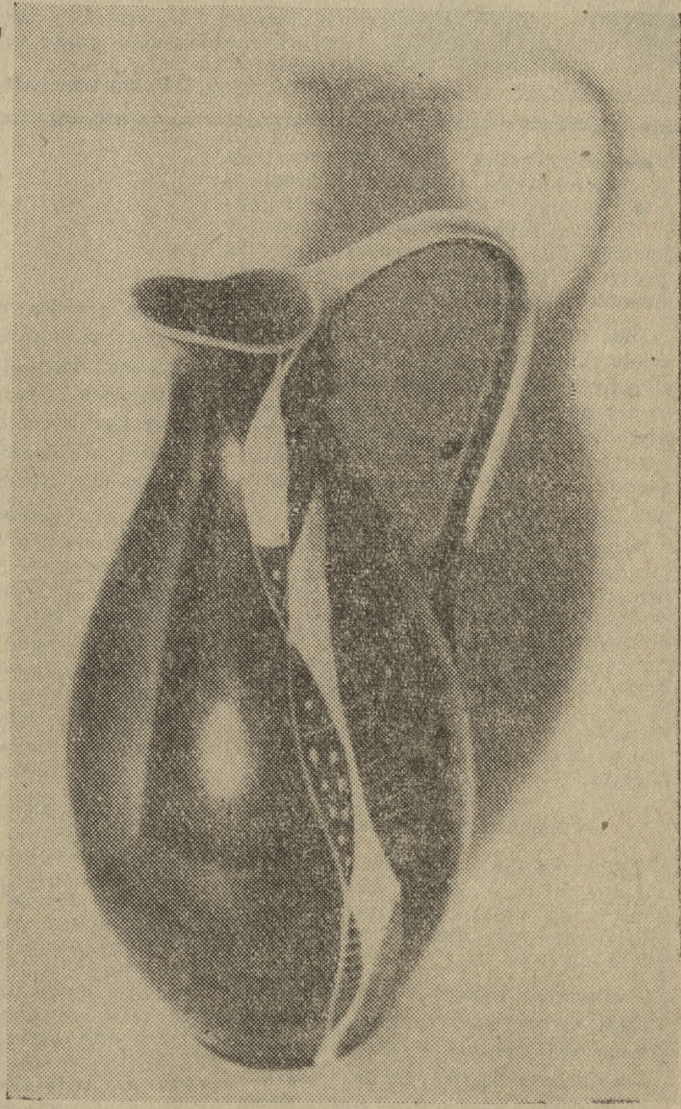
„SELEDYNOWA PORCELANA LUNG”

W Lungczuan (prowincja Czekiang, Chiny wschodnie), wznowiona została produkcja słynnej seledynowej porcelany z okresu dynastii Lung (dynastia Lung 1127—1279 n. e.).

Lungczuan jest jednym z najważniejszych ośrodków wyrobu ceramiki tradycyjnej Chin. Od zeszłego roku rozpoczęto tam produkcję porcelany o 120 odcieniach, na ogół o szarobiałej i grubej, przezroczystej lub niebieskawozielonej aż do koloru zieleni morza lub zieleni trawy.

Opr.: mt

Chodzieska porcelana



Fot. — K. Przychodzki

Głos
Poznania

FATIMA

— epicka i drapieżna

Filmy produkcji gruzińskiej nie bardzo są znane naszemu widzowi. „Fatima”, która obecnie — z okazji Dni Kultury Gruzji — wyświetla w Poznaniu kino „Muza”, należy do najciekawszych filmów gruzińskich, jakie do tej pory widzieliśmy.

„Fatima” została nakręcona na podstawie poematu klasyka literatury osetyjskiej Kosty Chategurowa. Akcja przenosi nas w lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia, w malowniczą krainę Kaukazu, nad którą rozciąga się — poza władzą dalekiego cara — władza bogatych książąt gruzińskich. U jednego z nich wychowuje się od dziecka młody książę Dżambulat i uroczą Fatimę, jego przybraną siostrę. Z upływem lat łączy ich wielkie uczucie — niestety, młody Dżambulat musi wyruszyć na wojnę z Turcją.

Nieszczęśliwa Fatima czeka 5 lat na powrót ukochanego; ale pewnego dnia zjawia się świadek jego śmierci. Zrozpaczona Fatima postanawia wyjść za młodego parobka, który od dawna kocha się w niej. Po kilku latach Dżambulat jednak wraca; okazało się, że ciężko ranny, przeżywał w niewoli tureckiej. Z chwilą jego powrotu następuje kulminacyjny moment filmu; nie będziemy jednak zdradzać czytelnikowi, jak kończy się ta tragiczna historia Fatimy.

Całość filmu utrzymana jest w tonie szerokiego eposu. Podporządkowane są jej wszystkie środki, przede wszystkim sposób pokazywania postaci. Ich rysunek psychologiczny ukryty jest na dalszym planie. Oczywiście — ma to swoje dobre i złe strony. Dobre, jeżeli chodzi o epizody o żywej akcji (konna gonitwa dżigitów, pojedynki). Rozumiem reżysera, który chciał nadać całości jednolity styl; ale w tych epizodach, w których brak żywej akcji, epickość wisi nieco w próżni. Podobnie jest ze stylem gry aktorskiej, który w pewnych momentach może wydać się — zwłaszcza naszemu widzowi — nieco afektowany.

Nie oznacza to bynajmniej, że „Fatima” jest złym filmem. Dyskusja mo-

że dotyczyć raczej samego gatunku, rodzaju, stylu. Myślę, że w tym wypadku wybór takiego a nie innego gatunku dyktowało po części miejsce i czas akcji, choć sam nie jestem entuzjastą epickości filmowej.

Na pochwałę zasługuje reżyser (S. Dolidze) za jednolitość filmu, za to, że epickość „Fatimy” oparta jest nie na bitewnych zgiełkach, lecz na osobistych konfliktach, po prostu za to, że nie usiłował stworzyć filmu wyłącznie historycznego. Dzięki temu nie jest to tylko opowieść o Fatimie z XIX wieku. Mówiąc nawiasem — ciekawe, jak z podobnym problemem poradzi sobie Ford w „Krzyżakach”...

Prawdę mówiąc, najczęściej nie mogę pojąć, dlaczego niektóre filmy robi się w kolorze — chyba tylko dlatego, że potrafi się robić takie filmy. W wypadku „Fatimy” trzeba raczej mówić o filmie barwnym, gdyż technika kolorowa ma tutaj swój własny walor artystyczny, wzbogacający film o malowniczość krajobrazu i kostiumów. Zwłaszcza że barwa jest dobra, a zdjęcia — ciekawe.

Jest w „Fatimie” jakaś drapieżność w sposobie pokazania dość banalnego wątku, drapieżność przypominająca czasem Szejkspira i Einsteina równocześnie. I to jest chyba najciekawsze i nowe w epickim nurcie radzieckiej kinematografii.

Janusz Biniek



Prof. F. H. Gentzen pisze w „Przeglądzie Zachodnim“

Prof. Felix Heinrich Gentzen należy do wybitnych postępowych pisarzy niemieckich, stojących na stanowisku pokojowego współzycia z narodem polskim i pracujących nad wzajemnym zbliżeniem. W licznych publikacjach demaskuje on knowania antypolskie militarnych zachodniemieckich przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

Obecnie w ostatnim zeszycie „Przeglądu Zachodniego” (nr 8) znajdujemy interesującą rozprawę jego pióra o roli Związku Marchii Wschodnich (Deutscher Ostmarken-Verein), działającego na niekorzyść narodu polskiego przed pierwszą wojną światową. Prof. Gentzen na podstawie wyciągów z licznych dokumentów archiwalnych wykazuje działalność V kolumny niemieckiej wśród ludności polskiej, jej rolę rozkładową i dochodzi do wniosku, że niemiecki Związek Marchii Wschodnich wypełnił haniebne zadanie przygotowania drugiej wojny światowej.

Wśród wielu pozycji, jakie zawiera ostatni numer „Przeglądu Zachodniego”, zwracają uwagę artykuły, omawiające proces stabilizacji ludności na Ziemiach Odzyskanych, który postępuje niezwykle szybko. Są to artykuły A. Strasiaka i K. Trzebiatowskiego. (hl)

„Dziewczyna z prowincji“

...to film, którego temat stanowi historia powrotu na scenę wykołowanego na skutek alkoholizmu — słynnego ongiś aktora teatrów rewiowych. Aktor (Bing Crosby) odzyskuje wprawdzie stawę, lecz traci... żonę, zakochaną w jego reżyserze. Film interesujący jest głównie dzięki doskonałej obsadzie aktorskiej — obok Crosby'ego grają: Grace Kelly i William Holden.

550 lat uniwersytetu w Lipsku

W październiku Uniwersytet im. Karola Marksa w Lipsku obchodzi 550-lecie swego istnienia. Uczelnia ta jest najstarszą w Niemczech — po Heidelbergu — uczelnią. O sprawach, związanych z rozwojem uniwersytetu w najbliższych latach i samych uroczystościach jubileuszowych, poinformował prasę rektor prof. dr Georg Mayer. Punktem kulminacyjnym obchodów będzie pięć międzynarodowych sympozjów, w których udział zapowiedzieli liczni uczeni Wschodu i Zachodu. (plo)

Poznań wydaje książki

Jeszcze przed paru laty wszystkie wydawnictwa książkowe ulokowane były w Warszawie. Jedynie Kraków posiadał wówczas swoje Wydawnictwo Literackie, zresztą o zasięgu ogólnopolskim. Dopiero od 1956 r. zaczęły powstawać wydawnictwa o ambicjach pracy dla potrzeb węższego regionu. Wśród nich powołało także Wydawnictwo Poznańskie, które obecnie kontynuuje stare poznańskie tradycje.

Dziś wiadomo już na pewno, że było to pociągnięcie bardzo szczęśliwe. Okazało się bowiem, że odłogi leżała cała obszerna i potrzebna problematyka, której nasze społeczeństwo nie powinno być pozbawiane.

DYNAMICZNY ROZWÓJ

Wydawnictwo Poznańskie wystartowało w 1957 r. dość skromnie 29 tytułami książek i 318 arkuszami drukarskimi. Były to na ogół cenne pozycje, choć ich dobór był raczej przy padkowy. Specyfika WP ustaliła się dopiero później. W 1958 r. wydano już 47 tytułów w objętości 428 arkuszy, a w bieżącym roku WP wprowadza na rynek 62 tytuły obejmujące 612 arkuszy. Z tych cyfr widać dynamikę rozwoju, widać coraz większy jego wpływ na czytelnika. Jeśli dodać, że w przyszłym roku produkcja WP wyniesie 900 arkuszy, co oznacza wzrost w stosunku do bież. roku o 50 proc. to zwiększenie się tego wpływu nie może już ulegać żadnej wątpliwości.

Wydawnictwo Poznańskie zwróciło swą uwagę na Ziemię Zachodnią dotąd także i od strony wydawniczej mocno zaniedbane. Było na tych ziemiach wiele ciekawych badań, opracowań, inicjatyw i poszukiwań, które umierały wkrótce po narodzeniu, bowiem nikt nie umiał zachęcić do wytrwania lub też gotowe prace nie oglądały nigdy światła dzien-

nego, gdyż nie mogły znaleźć dla siebie wydawcy. Obecnie WP 2/3 swej produkcji poświęca tematyce Ziemi Zachodniej. Jest tam miejsce na humanistykę i historię, etnografię i historię kultury, wydawnictwa monograficzne i popularnonaukowe. Wydawnictwo ma ambicję pomagać w pierwszym starcie młodym twórcom. 5 tomików poetyckich (wszystko debiuty!) wydanych w tym roku szczecińskiej młodzieży literackiej jest tego najlepszym dowodem.

ZIEMIE ZACHODNIE — OCZKIEM W GŁOWIE

Cenna jest współpraca z licznymi regionalnymi ośrodkami kulturalnymi i naukowymi Ziemi Zachodniej. Takie instytucje jak Lubuskie Towarzystwo Kultury, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, oddział PTH w Koszalinie i Słupsku, oddział ZLP w Szczecinie, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, Muzeum Pomorza Zachodniego i inne nie byłoby ani w połowie tak aktywne jak są, gdyby nie miały szans wydawania drukiem swych prac.

Trzeba oddać tym organizacjom, że inicjatywa wydawnicza wychodzi najczęściej z ich strony i że to, co oddają do druku, jest przeważnie materialem wartościowym. Tutaj dużą zasługę zapisują na swym koncie poznańscy naukowcy, którzy wiele pomagają nie zawsze doświadczonym twórcom w opracowaniu dzieł na właściwym poziomie. Bezinteresowna konsultacja i porady płyną najczęściej z Instytutu Zachodniego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, a szczególnie od takich profesorów jak Labuda, Szaniński, Kaczmarczyk, Wąsicki i inni.

Literatura piękna wypełnia tylko 1/3 planu wydawniczego. Tutaj znowu znajdujemy przede wszystkim autorów poznańskich i szczecińskich. Debiutowała grupa „Wierzbak”. „Swantewit” i inni twórcy. Nieliczni są autorzy polscy nie związani trwale z regionem zachodnim (np. Choromański). Z obcej literatury WP specjalizuje się w książkach pisarzy skandynawskich. Wydano dotąd szereg dzieł klasyków tej literatury, m. in. laureatów Nobla, a obecnie ukazywać się będą dzieła najbardziej reprezentatywnych pisarzy duńskich, norweskich, piszących współcześnie.

Tak więc, WP, po trzech a-

tach pracy znalazło swoją indywidualność i zupełnie wyodrębnione miejsce wśród polskich wydawców. Jego działalność i rola jako mecenasu kultury na Ziemiach Zachodnich wzrasta z roku na rok.

Z DRUKIEM KŁOPOTY, ALE...

Stabilizuje się też baza drukarska WP. Mało komu wiadomo, że książki WP drukowane były dotąd w Opolu, Łodzi, Toruniu, Szczecinie i w Poznaniu. Ile w związku z tym było telefonów, wyjazdów służbowych, delegacji i marnowania czasu, może najlepiej powiedzieć dyr. Ziolek. Obecnie zdecydowana większość produkcji ulokowana jest w poznańskich Zakładach Kąprzaka cieszących się opinią jednej z najlepszych drukarni książkowych w Polsce. Dodajmy, że bynajmniej nie ze względu na wysmienienie wyposażenia, lecz wysokokwalifikowaną kadrę drukarzy. Resztę produkcji przejął Szczecin.

Gdyby jeszcze Zakłady Kąprzaka jako drukarnia interwencyjna nie były ciągle odrywane od drukowania różnych pilnych okolicznościowych broszur, ulotek itp. i nie zaważyły z tego powodu terminów wydawania dzieł WP można by powiedzieć, że sytuacja wygląda prawie idealnie. Poznań znowu wydaje książki, wznawia stare tradycje i zaczyna się coraz bardziej liczyć na krajowym rynku wydawniczym.

Mieczysław Skąpski



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazała się ostatnio nowość:

WYTWARZANIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ — L. Nehrebecki, str. 415, cena 36 zł. W książce omówiono obieg ciepła, urządzenia kotłowe, turbinowe i elektryczne elektrowni parowych oraz współpracę elektrowni z układem elektroenergetycznym.

METODY OBLICZANIA OBWODÓW ELEKTRYCZNYCH — T. Cholewicki, str. 746, cena 60,— zł. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i studentów wyższych semestrów politechniki.

BADANIE SAMOCHODÓW — A. Minchejmer, str. 396, cena 59,— zł. Książka zainteresuje konstruktorów, inżynierów, techników, studentów i pracowników zatrudnionych przy produkcji i eksploatacji samochodów. Omówiono w niej zagadnienia związane z badaniem samochodów, silników, mechaniki ruchu samochodu itp.

KOLA ZĘBATE — KONSTRUKCJA, t. I. — K. Ochędusko, str. 391, cena 64,— zł. Tom pierwszy tej książki omawia całość zagadnień związanych z konstrukcją kół zębatach i zawiera przykłady i wytyczne konstrukcyjne. Książka przeznaczona jest dla inżynierów, techników i studentów.

O jednoroźcu bez zoologii

Proszę tylko nie szukać w encyklopedii i nie pytać profesora Zabińskiego o to, jakie miejsce zajmują jednoroźce w systematyce świata zwierzęcego. Nazwę „jednorożec” musimy obecnie jednak wszyscy przyswoić, a to w związku z inicjatywą, z jaką wystąpił ostatnio Państwowy Instytut Wydawniczy.

Pod nazwą Biblioteki Jednorożca PIW rozpoczął wydawać serię małych form literackich, która zawierać będzie arcydzieła literatury światowej. Każda książka tej serii kosztować będzie zaledwie 10 złotych.

Wiosną uczyniły dwie jaśkółki: Erskina Coldwella „POLETKO PANA BOGA” i Johna Steinbecka „GRO-NA GNIEWU”.

Jeszcze w bieżącym roku ukaże się w Bibliotece Jednorożca: nowela głośnego współczesnego pisarza szwajcarskiego Friedricha Dürrenmatta pt. „KRAKSA”.

Nim zerwiemy ostatnią kartkę z tegorocznego kalendarza, wyjdą w Bibliotece Jednorożca „LISTY MIŁOSNE” Marianny Acorforado, (po raz pierwszy zostały one wydane w 1669 roku). Stanowią one obok listów Abelarda do Heloizy jeden z najpiękniejszych utworów europejskiej literatury miłosnej. Na gwiazdkę będziemy mogli sprawić sobie i przyjaciółom piękny prezent w postaci tomiku „Biblioteki Jednorożca”, na który złożą się dwie najcenniejsze nowele wielkiego pisarza hiszpańskiego, Miguela Cervantesa: „LICENCJAT VIDIERIA I RINCONETE I CORTADILLO”. Są to po Don Kichocie najbardziej oryginalne utwory Cervantesa.

*

Są jeszcze dalsze zapowiedzi, ale poprzestaniemy na tych trzech najbliższych realizacjach. Z nich i z tomików, które już się ukazały, wynika jasno, że w nowej serii PIW-u uwzględnione będą zarówno utwory nowoczesnych pisarzy, jak i nowele klasyczne, których treść, często mało znana, zasługuje na przypomnienie.

Seria Jednorożca nie jest serią masową. Ukaże się ona w jednolitej szacie graficznej, w małym kieszonkowym formacie, pięknie ozdobiona ilustracjami polskich grafików. (API)

7 października 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Fakt ten stanowił niewątpliwie moment zwrotny w historii Europy, w szczególności zaś posiadał przełomowe znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich.

Dla narodu polskiego, zagrożonego wielowiekową ekspansją imperialistycznych Niemiec, powstanie socjalistycznego państwa niemieckiego otworzyło nowe, nieznane przedtem perspektywy oparcia stosunków polsko-niemieckich na płaszczyźnie pokojowej, przyjacielskiej współpracy.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było możliwe tylko dlatego, że zgodnie z celami okupacji Niemiec, ustalonymi w Układach Poczdamskich, w dawnej radzieckiej strefie okupacyjnej nastąpiło głębokie przeobrażenie ideologiczne i społeczne, w wyniku którego do głosu doszły postępowe siły społeczne, a na ich czele stanęła Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec.

Historyczna chwila

Już w swoim pierwszym exposé rządowym 12/X. 1949 r. premier nowo powstałego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, oświadczył m. in.:

„Polityka pokoju i przyjaźni znajduje swoje uzupełnienie w stosunkach wzajemnych z krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim z naszymi sąsiadami — nową Polską i Republiką Czechosłowacką... Dla

nas granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju, która umożliwia przyjazne stosunki wzajemne z narodem polskim... Nasze cele polityczne są zgodne z celami, które zostały ustalone w Poczdamie jako obowiązujące dla Niemiec”.

Sformułowane w październiku 1949 roku zasady były konsekwentnie realizowane przez rząd NRD w ciągu minionego dziesięciolecia. W wyniku przyjęcia Układów Poczdamskich za podstawę swej polityki zagranicznej Niemiecka Republika Demokratyczna uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej jako istniejącą granicę polsko-niemiecką i zawarła w 1950 r. układ o wytyczeniu tej granicy.

Układ Zgorzelecki z dnia 6. VII. 1950 r. wraz z poprzedzającą go Deklaracją Warszawską z dn. 6. VI. 1950 roku oraz z podpisanym dn. 27. I. 1951 roku we Frankfurcie nad Odrą aktem o wykonaniu wytyczenia w terenie granicy polsko-niemieckiej stanowił zespół postanowień prawnych, które dokonały dzieła formalno-prawnej stabilizacji zachodniej granicy Polski. Były one konsekwentną uznania decyzji poczdamskiej za podstawowy akt prawny ustalający granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej i stanowiły wyraz prawnej akceptacji tej granicy przez

bezpośrednio zainteresowane i sąsiadujące z Polską państwo niemieckie.

Treść polityczna

Poza znaczeniem prawnym układy graniczne z Polską posiadają doniosłą treść polityczną, jako wyraz stanowiska tych postępowych i pokojowych sił niemieckich, które nie tylko proklamowały, lecz i czynnie zademonstrowały swą wolę zerwania z imperialistyczną polityką junkrów i kapitalistów niemieckich, z polityką „parcia na wschód”.

Przez cały czas minionego dziesięciolecia rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej konsekwentnie przeciwstawiał się wystąpieniom kół rewizjonistycznych i niebezpiecznym posunięciom rządu NRF. Warto przypomnieć, że gdy kanclerz Adenauer w październiku 1951 r. w odpowiedzi na apele rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nawiązanie rozmów między obu rządami niemieckimi, żądał jako wstępnego warunku rozpoczęcia tych rozmów zwrotu Niemcom terytoriów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, otrzymał w ciągu trzech godzin odpowiedź premiera Grotewohla, iż granica polsko-niemiecka została już ostatecznie ustalona. W ten sposób rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dał odprawę próbom kanclerza Adenauera podważania przy-

NRD i granica

Ogródowa cacko



Miłośnicy ogródków z pewnością spoglądać będą na to zdjęcie z zazdrością. Co prawda nasz przemysł wyprodukował niedużego „Dzika” (traktor jednoosiowy), ale „kudy” mu do tego maleństwa z naszego zdjęcia (pochodzącego z Anglii).

KLEJNOTY

Na X-lecie NRD — napisał Piotr Życki

Małe, brązowe etui, opatrzone złotym napisem: EKB Bitterfeld — otwieram co pewien czas z nieklamana przyjemnością. Spożywający pośrodku, we wgłębieniu z żółtego aksamitu szlachetny kamień — cieszy oko zielonawy mi refleksami. Ale stokród bardziej cenię sobie go za to, iż uzmysławia mi, jaką potęgę reprezentuje rozum ludzki, co może nauka, jak niezmierzone są horyzonty rozwoju techniki.

Z wszystkimi tymi sprawami zetknąłem się oko w oko w maju. Tamte dni przypominają ów „zaczarowany” — jak skłonny jestem go nazywać — kamień i... doszczętnie wypełniony zapiskami notes.

Bitterfeld to bardzo dziwne miasto. Nie wiem, czy nie słuszniej było by nazwać Bitterluft; niebo tu bowiem zasnuwane jest złotawo-czerwonymi dymami, zmysłowi powonienia dają się we znaki wyziewy chemiczne, a publicznie dostępne drogi, z racji niekończących się po obu stronach zabudowań i urządzeń przemysłowych — sprawiają wrażenie wewnątrzfabrycznych uliczek. W Bitterfeld nie ma rodziny, której syn, ojciec czy córka nie byłoby zatrudnieni w EKB. Nikt tutaj inaczej nie nazywa Elektrochemicznego Kombinatu (Bitterfeld). Bo też z jego istnieniem i rozwojem

związały swoje bytowanie dwa pokolenia ludzi.

BIURKO
DLA CHRUSZCZOWA

Sala konferencyjna, ozdobiona boazeriami, jest przyjemna, wino — dobre, za tem objaśnię dyrektora EKB — docenta dr. Bertholda Riedla — słucha się z szczególną uwagą. Ale o propos sali: ma ona już swą historię; przez 35 lat (do 1925 roku) zasiadał w niej naczelny dyrektor IG Farben; ostatnio zaś gościła Nikitę Chruszczowa...

EKB nie od razu był kolosem, zatrudniającym 14.000 ludzi. To wojny pomogły mu w rozbudowie. W czasie pierwszej wojny wytworzono tu lekkie metale dla celów lotniczych; druga przyniosła z sobą postęp — w Bitterfeld tłoczono już całe kadłuby samolotów. Ale nigdy nie spadła tu żadna aliancka bomba. Ciekawe...

Dyrektor Riedel jest czarującym człowiekiem. Opowiada o rzeczach trudnych w sposób absolutnie dla laika jasny. EKB wytwarza „w metalu” 2.700 produktów — od wolnego cyrkonu i lekkich metali — do kotłów. To tu, w Bitterfeld, otrzymano pierwszy na świecie fosfor; stąd pochodzą surowce dla fabryki o światowej renomie — „Agfy”; to EKB wytwarza wagony środków owadobójczych i olbrzymie ilości zmiechalników, bez których nie byłoby sztucznych tworzyw.

Z tej zaś dziedziny kombinatu dostarcza... no, zgadnijcie? 11.000 produktów!! Od materiałów izolacyjnych do pilek nożnych. Chlubą załogi jest substancja PVC-Zell, uzyskiwana z wapna, soli i węgla brunatnego. Z tego tworzywa robotnicy wykonali biurko dla Chruszczowa. Pięciometrowej długości — pod nieśmólną ręką... To z Bitterfeld wędrują w świat klejnoty: tysiące syntetycznie otrzymywanych rubinów, szmaragdów, ametystów — tym różniących się od naturalnych, iż są absolutnie bez

skazy i w ten sposób jedynie rozpoznawalne...

COŚ Z NICZEGO

EKB to królestwo chemii. Stąd ruszyli na podbój świata windur, tu powstały pierwsze okładziny plastikowe na meble, podłogi i plastikowe opakowania. W tej zwłaszcza dziedzinie zapowiada się w NRD rewolucja: za 6 lat na przykład nie będzie się kupować innego mleka jak „butelkowane” w toretki z folii... wrzucane do skrzynki listowych. Koszt takiej „flaszki” (to skrupulatni niemieccy chemicy wyliczyli) kalikuluje się dziesięciokrotnie niższej od opakowania szklane go.

W kombinacie dzieją się cuda. Ludzie robią tu coś z niczego. Zakład nie ma żadnych odpadów. Oto przy produkcji środka niszcącego owady („Hexa”) powstawały cuchnące, trujące resztki, kłopotliwe do usuwania. Ale chemicy wzięli się do roboty i... otrzymali z tego znakomity środek impregnujący drewno, który nic nie kosztuje. Dzięki temu można było obniżyć cenę „Hexy” o połowę!

I pomyśleć, że tuż po ostatniej wojnie załoga kombinatu zaczynała od produkcji fajek oraz woreczków do tytoniu. Ale bo też jaką ma kombinat załogę! 40 procent robotników pracuje już w EKB dłużej niż 50 lat, 600 ludzi obchodzi w tym roku 25—40 lecie pracy w zakładzie. Brakuje natomiast osłady w średnim wieku; to skutki wojny. Jest to największa troska dyrekcji — ów brak pracowników. Stąd niezwykła o nich dbałość. 46 autobusów zakładu pomaga codziennie odbyć drogę z domu i do domu personelowi fabryki. 1500 ludzi z EKB nie jest zajętych niczym innym jak tylko usługami dla pozostałej załogi.

3 OSOBY ZAMIAST 1500

Kombinat ma dwa gospodarstwa rolne i ogrodnictwo, 3 przedszkola, domy czasowe w górach Harcu i nad morzem, polikliniki, garmażnię, stołówki. Tu obowiązuje zasada: chcesz zatrzymać pracownika — zwiąż go z zakładem. Uda się to dzięki EKB w zupełności. I opłaca. W ciągu roku ambitna załoga — przykładowo — zgłasza setki istotnych pomysłów racjonalizatorskich, te zaś pomagają skutecznie walczyć o większe dochody kombinatu. Winduje się więc i w górę krzywa płać; jeśli wziąć rok 1932 za 100 — pensje wynoszą dziś w „markach porównywalnych” 250.

Niektóre spostrzeżenia z EKB uważam za rewelacyjne. Chciałoby to, że dyrektor na czelny widzi nienadążanie kierownictwa zakładu za inicjatywą załogi.

— Wciąż jeszcze u nas za dużo się radzi, gada — oświadcza.

W tej chwili w EKB na każdych 22 robotników przypada 1 pracownik z wyższym wykształceniem; w 1965 r. na każdych 9 pracowników wypadnie 1 chemik. Jakaż za to produkcję daje kombinat! Przykład: sześciuosobowy zespół, z inżynierem na czele, daje roczną produkcję wartości 7 milionów marek!!

Tak rozumie się tu walkę o rentowność. Na oddziale na wozów sztucznych stu dwudziestu ludzi (rok 1945) zastąpiono dziś sześcioma. W dziale piac obecnie pracuje 40 urzędników na maszynach tzw. perforacyjnych, a do niedawna było ich 250. Ale EKB zakupuje wkrótce maszynę elektronową, którą obsługuwać będą tylko trzy osoby i pracować ona będzie zarazem dla sąsiednich zakładów „Agfa” w Wolfen; zastąpi wówczas 1.500 urzędników!!

— EKB jest kopalnią złota — mówi docent Riedel. — Życki tu rosną z roku na rok niezwykle, mimo, że obniżamy stale ceny wielu produktów. Ale też w ciągu ostatnich dziesięciu lat zatrudnienie u nas wzrosło tylko o 5 procent, zaś produkcja o 200.

CO 10 MINUT
ZNIKA POCIĄG WĘGLA

To są wyniki oszałamiające. Na ich tle zadanie, postawione przez partię przed kombinatem na najbliższy okres — wydaje się w pełni realne. Trzeba opracować niełatwe problemy: technologię otrzymywania z piasku morskiego cyrkonu dla reaktorów oraz aluminium z krajowej gliny.

— Wir werden das schaffen! — zapewnia naczelny dyrektor i należy mu wierzyć. EKB to potęga. To 200 zakładów, warsztatów, oddziałów rozrzuconych na obszarze 500 ha, połączonych 86 kilometrami wewnętrzzakładowych torów. Co 10 minut kombinat pochłania pociąg węgla brunatnego. W mrowiu hal fabrycznych poddaje się opracowaniu 25.000 różnego rodzaju materiałów. EKB wraz z okolicznymi miastami: zakładami „Agfa”, „Leuna”, „Buna” i „Farbenfabrik” pożera 25 proc. całej produkcji energii elektrycznej NRD!! Nie może więc zatem w końcu zadziwić fakt, iż roczna wartość produkcji kombinatu osiągnęła sumę pół miliarda marek, by w ciągu najbliższych lat sześciu mieć realne perspektywy podwojenia.

A propos perspektyw: jeden z zasadniczych punktów programu rozwoju na najbliższe lata przewiduje, że kombinat będzie zaopatrywał w surowce dla produkcji tworzyw sztucznych cały obóz socjalizmu.

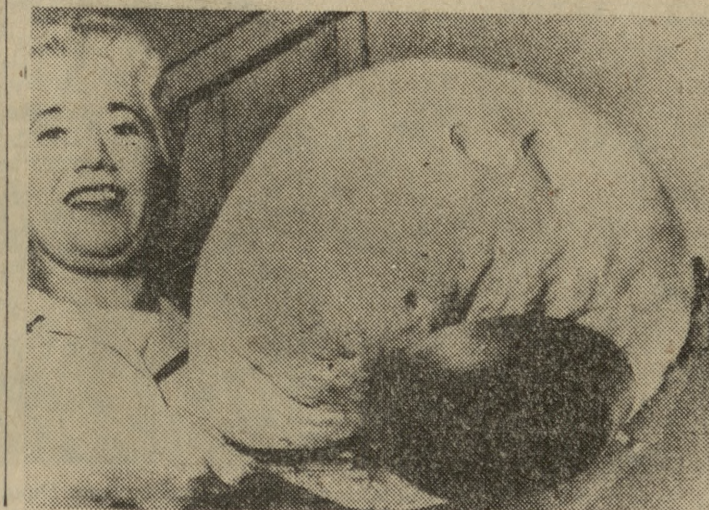
Być może Was znużyłem. Sam wolałbym pisać o sklepowych wystawach, paru tingel-tanglach, czy o pięknie niezbyt odległego Lipska. Ale sprawy gospodarcze, sprawy u nas przez przeciętnego obywatela wiecznle ignorowane, wydały mi się niezwykle doniosłe. To ich należytemu poświęceniu zawdzięczają oba państwa niemieckie swoją pozycję w świecie.

EKB produkuje klejnoty, EKB to fabryka — klejnot. Sporo takich klejnotów ma NRD.

Co to jest?

Jesień to sezon grzybków. Ta piękna purchawka niestety nie została znaleziona w lasach polskich lecz pochodzi z okolic Toronto (Kanada).

Fot. — CAF



Sporysz — pasożyt antyimportowy

Co za dziwny tytuł; zestawienie pasożyta z produkcją antyimportową. To jednak nie paradoks lecz najautentyczniejsza rzeczywistość. Sporysz należy do rodziny szkodników zbożowych i w zasadzie jest energicznie zwalczany przez rolników. Pasożytuje na kłosach żyta. W określonych warunkach stanowi silną trującą dla organizmów ludzkich i zwierzęcych.

W innych warunkach, po odpowiedniej przeróbce chemi-

cznej sporysz staje się nieocenionym lekarstwem w zespole środków nasercowych. Działa szczególnie dodatnio w schorzeniach naczyń krwionośnych. Nasz przemysł farmaceutyczny produkuje z tego grzybka kilkanaście asortymentów lekarstw.

Dotychczas importowaliśmy rocznie ponad 30 ton tego surowca farmaceutycznego, co kosztowało sporo wolnych dewiz. Przed dwoma laty dyrektor Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” — mgr E. Dębowski wpadł na pomysł zbierania, sortowania i przetwarzania sporyszu rodzimego, który jest plagą naszych plantacji żytnich. Próby przeprowadzone przez Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych przyniosły pożądane rezultaty, eksperyment udał się całkowicie.

Efekt jest ten, że w bieżącym roku import „pasożyta” został ograniczony prawie o połowę, a w przyszłym roku będzie całkowicie zaniechany. „Herbapol” przeszedł bowiem na systematyczną kotraktację sporyszu na obszarze 430 ha i do tej pory skupił już 15 ton. Stosuje się dwa sposoby pozyskiwania surowca — zbieranie ręczne z kłosów lub spalanie go jako leższego z

wymłóconego zboża. Zbieracze i plantatorzy otrzymują po 300 zł. za kilogram — plus premie za terminową dostawę. (kj)

Legendy stają się
historyczną prawdą...

Śród licznych badanych ostatnio obiektów archeologicznych z okresu wczesnego średniowiecza, wyróżnia się zespół Gniezna, z silnie ufortyfikowaną siedzibą książęcą. Gniezno było w X wieku grodem stołecznym. Badania wykopaliskowe wykazują obecnie, że i w czasach poprzedzających panowanie Mieszka I — to o około półtora wieku — Gniezno spełniało rolę ośrodka władzy.

Jeśli porównamy wyniki badań wykopaliskowych ze wzmiankami, zawartymi w kronice Galla Anonima, które mówią o bajecznych czasach pierwszych Piastów, to wzmianki te stają się wiarygodne... Np. wymienieni po imieniu, przodkowie Mieszka I — w świetle wspomnianych badań, mogą być uważani za realne postacie! (API)

lityczna wyjaśniająca ludność istotę i rolę uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przeciwstawiająca się wpływom zachodnoniemieckiej propagandy rewizjonistycznej i odwetowej. Głębokie przemiany, jakie dzięki pracy wyjaśniającej aktywistów SED dokonały się w świadomości społecznej ogółu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowią ważny element w ugruntowaniu idei przyjaźni z Polską Ludową.

Koniec z polityką
„Drang nach Osten”

Liczne i głębokie są więzy łączące Polskę z Niemiecką Republiką Demokratyczną: polityczne, ekonomiczne i kulturalne. Podstawą ich jest wspólnota ideologiczna — budownictwo socjalistyczne. Historyczny przełom w stosunkach polsko-niemieckich, którego najlepszym wyrazem jest uznanie i wspólna obrona granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, dokonał się dzięki temu, że przed 10 laty za Odrą doszły do władzy postępowe siły społeczne, że powstało pierwsze socjalistyczne państwo niemieckie, które zerwało z rozbójniczą polityką „Drang nach Osten” i podjęło zdecydowaną i bezpardonową walkę z dążeniami militarystycznymi i odwetowymi odradzającymi się w Niemczech Zachodnich.

Dziesięć lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to dziesięć lat walki niemieckich sił postępu i pokoju z siłami wojny i odwetu. Dlatego też data 7 października 1949 roku stanowi ważną i radosną datę również dla narodu polskiego. (ZAP)

Bolesław WIEWIÓRA

Odra - Nysa

jaźni między Polską Ludową i socjalistycznym państwem niemieckim.

Granica Odra — Nysa

Oświadczenia o niewzruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej były wielokrotnie przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej powiawiane. Dnia 18. IV. 1952 r. premier Grotewohl oświadczył:

„Stosunek do Polski oraz do łączącej oba narody granicy pokoju na Odrze i Nysie jest dziś najlepszym kryterium oceny, czy pragnie się pokoju i szczęścia dla Europy oraz dla własnej ojczyzny. Tak stanowczo musimy, wobec odwetowej polityki podżegaczy wojennych z Zachodu, stawiać sprawę granicy pokoju na Odrze i Nysie oraz sprawę przyjaźni narodu niemieckiego wojennej nacji polskiej. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie, wywołuje wojnę; kto ją uznaje — chroni i umacnia pokój”.

Głosząc hasło „granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju”, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec i władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej podjęły też szereg kroków zmierzających do usunięcia ekonomicznych i ideologicznych korzeni rewizjonizmu. Pomocne w tym były reformy gospodarcze, które ułatwiły rozwiązanie ekonomicznych aspektów problemu prze-

siedleńców, stanowiącego nie małą trudność w pierwszych latach powojennych. Na terytorium dawnej strefy radzieckiej znalazło się bowiem ponad 4.300.000 przesiedleńców niemieckich ze wschodniej Europy, co było największym obciążeniem przypadającym na jedną strefę okupacyjną w Niemczech. Zapoczątkowany przez okupacyjne władze radzieckie proces ekonomicznej asymilacji przesiedleńców został podjęty energicznie przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sukcesy na odcinku gospodarczej integracji przesiedleńców dały podstawę do ich całkowitej asymilacji. Jak oświadczył premier Grotewohl w marcu 1951 r.: „W ostatnich latach osiągnęliśmy w końcu to, że stworzyliśmy byłym przesiedleńcom nową ojczyznę w Niemieckiej Republice Demokratycznej i dzisiaj ludzie ci, którzy specjalnie mocno odczuli skutki barbarzyństwa Hitlera, biorą już udział jako równouprawnieni obywatele w odbudowie pokojowej gospodarki”.

W przeciwieństwie do Niemiec Zachodnich, gdzie problem przesiedleńców został wykorzystany jako szczególnie podatne podłoże odrodzenia nastrojów odwetowych i rewizjonistycznych, gdzie nawet przeciwstawiano się formalnemu zrównaniu przesiedleńców w prawach z ludnością miejscową, by nie osłabić akcji rewizjonistycznej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej podjęta została szeroka akcja po-

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1. beczka; 4. wenecki tramwaj; 7. poufalskość, zażyłość; 9. w piosence był czerwony; 10. obrazy z barwnych szkielek; 13. niewolnik po rosyjsku; 14. miasto w NRD; 16. wolne, opróżnione; 18. postanowienie; 19. coś z nabiału; 20. banknot; 22. pierwiastek chemiczny; 24. napastnik; 27. ptak; 28. oględziny zwłok de-nata; 31. scena zbiorowa w sztuce teatralnej (fonetycznie); 32. dodaje się do kawy.

PIONOWO:

1. nazwa twierdzy w miastach starożytnej Grecji; 2. niwa; 3. noszona w butonierce; 4. ziemia; 5. nie dzień; 6. cecha; 7. ptak — śpiewak; 8. miara powierzchni; 10. wodniczka; 11. smutno, tęsknie; 12. kraj w Ameryce Połudn.; 15. rumieniec; 17. zamiar; 19. kochanka; 21. rodzaj ciastka tortowego; 23. ryba; 25. wyspa na północ od Nowej Zelandii;



NIESWIASTOWICE w powiecie węgrowskim. Wiele imion z czasów średniowiecza zaczyna się od „nie”. Wymienimy „porcję” przykładowo: Niedarzyn, Nieborze, Nieznawoj, Niezamyśl (obecnie Zamieyski).

NOSKOWO — pow. Września, w r. 1411 pisał się „Nosków”, od imienia Nosek. W r. 1324 niejaki Paweł Nosek był cześnikiem Władysława Łokietka.

NOSKÓW w powiecie jarocińskim, jeśli chodzi o pierwszą wzmiankę, starszy jest od poprzedniej miejscowości tylko o dwa lata.

Cytelnicy na pewno zapytają się, dlaczego ta sama nazwa. Różne bywały przyczyny. Czasem właściciel przenosząc się na inny teren zabierał ludzi ze sobą i osadzał ich, dając nowej wsi tę samą nazwę. Są to tylko domysły, bo nie o wszystkich mówią stare zapiski.

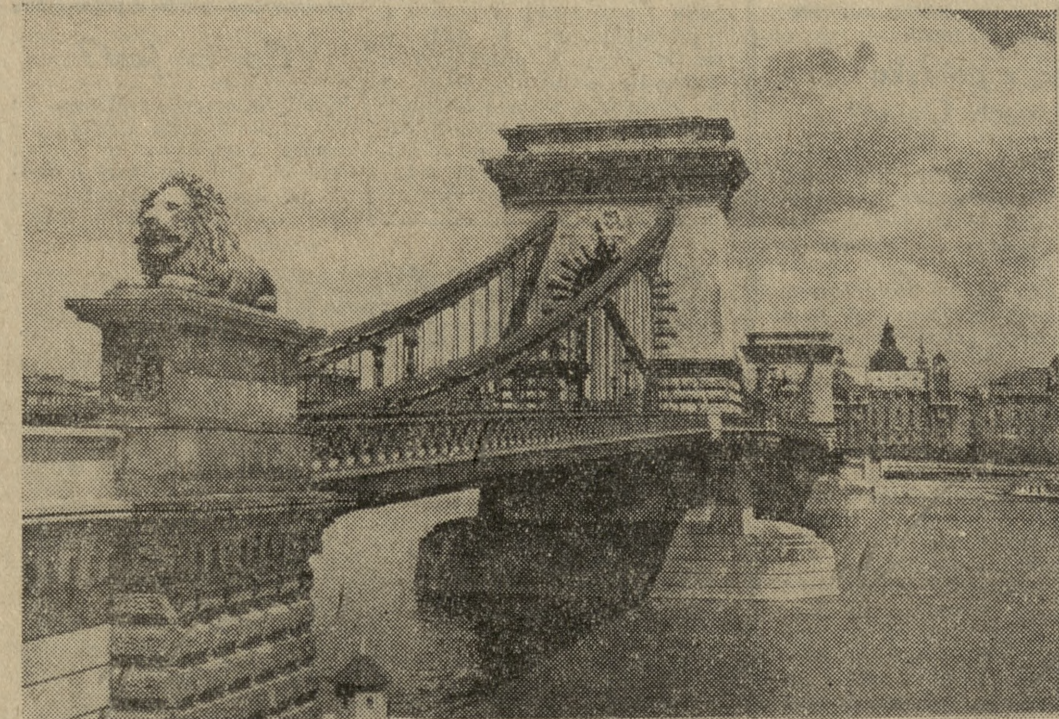
NOWASZKI pod Gnieznem w r. 1573 były Nowoskami.

OBJEZIERZE pow. Oborniki, w roku 1218 Objezerze. Siedział wtenczas na tej wsi Bronisz. W roku 1387 — Sędziwoj, w XVI w. — Objeziercy. Objezierze — to osiedle nad jeziorzem.

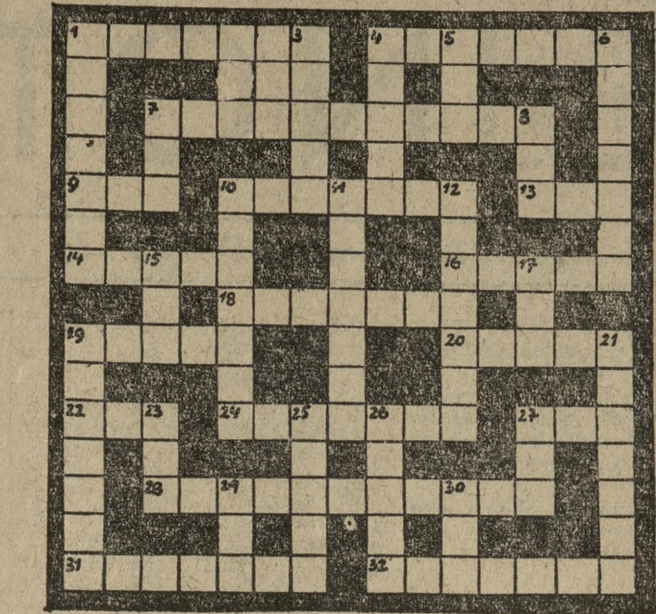
Pod koniec XVII wieku dobrami tymi władała rodzina gen. Węgrzyskiego, który postawił dziesięć dolną część pałacu, bo



W rekordowym tempie zareagowała poczta NRD na wystąpienie radzieckiej rakiety na księżyc. Badała dwa dni po dotarciu Lunika II do naszego naturalnego satelity (teraz już nie wystarczy pisać tylko: „satelita”, trzeba ściśle określić, czy chodzi o naturalnego, czy też o... sztucznego) znalazł się w obiegu czerwony znaczek wydany na cześć upamiętnienia tego epokowego wydarzenia. Podobne znaczki wydały również poczty w ZSRR (1 rubel) i na Węgrzech.



Budapeszt. Most łańcuchowy na Dunaju.



26. pierwsza realizacja koncepcji; 27. rozrywka — zabawa; 29. powieść Kiplinga; 30. kolor w kartach.

G	E	O	S
E	A	W	A
O	W	A	L
S	A	L	A

Rozwiązanie krzyżówki

L	E	W	I	R
A	I	O		
M	E	W		
P	L	E		
P	A	R	K	O
R	O	A		
K	P	I		
L	A	T	O	R
D	L	I		
A	Z	S	O	L
M	K	O		

Nagrody książkowe za trafne rozwiązania otrzymują: z Poznania — K. Kasprowicz — Chociszewskiego 50, A. Bessertowa — Skarbka 11, St. Górski — Głowniec 7a, H. Kaczmarek — Matejki 5, B. Okoniewski — Dzierżyńskiego 144 oraz J. Zółtowska — Pleszew, E. Kaczmarek — Kolanowskie pow. Strzelce Krajeńskie, Z. Stachowiak — Rawicz, L. Klusak — Piła, H. Hajduk — Pobiedziska. (i)

dr Jerzy Młodziejowski

Pierwszy dzień w Budapeszcie

Srebrny samolot z trudem oderwał się od płyty warszawskiego lotniska — nic dziwnego: mych 91 kilo coś znaczy. Ale technika przemożła człowieka i oto pod nami zaczęły lisy świetokrzyskie. Właśnie przelatywały nad Krynica, gdy na bakelitowych tackach podano „kolorowe” śniadanie. Pasażerowie jedli z apetytem a ja przykleiłem twarz do okienka: takich Tatr jeszcze nie oglądałem! Cały łańcuch z wysokości około 3.000 metrów, z należytą doli widzialny, koloru niebiesko-siniego wyniosły nad kotłiny okoliczne, cały w słońcu lśniący jaskrawą bielą wapieni Hawrania — zostawił mi „śląd” na całe życie. A potem Spisz z piovą wstążeczką Popradu i coraz niższe góry, dalej już tylko wzgórze, wreszcie płaska o pastelowej barwie równina węgierska. Dwie granice za nami — anim poczuł, anim dostrzegł kiedy minęły.

I OTO BUDAPESZT

Zacząłem nieprzyjemnie ciskać samolotem; niby jazda po kocich łbach. Wreszcie przyszła kolej na coraz niższy lot i — Budapeszt.

Parę minut gnaliśmy po asfaltowej płycie i koniec. Czekal na mnie już pan Imre Kun, sekretarz Festiwalu. Gorąco jak u nas w lipcu. Pełno słońca i Węgerek z dużą ilością blondynek. Instalują mnie w hotelu „Dunaj” nad rzeką. Po tamtej stronie wapienne ściany wzgórze „Budu” z ruinami zamku. Dostaję pierwsze forinty dziennych diet i ruszam w świat. Porozumienie wyłącznie po niemiecku. Do koła istne tureckie kazanie: tak znaczy: igen, nie — nem, nie — nincz ale z triumfem znajduję w barze „kaposzta” co oznacza naszą pocztuwa... kapustę.

KONCERT I WYPRAWA

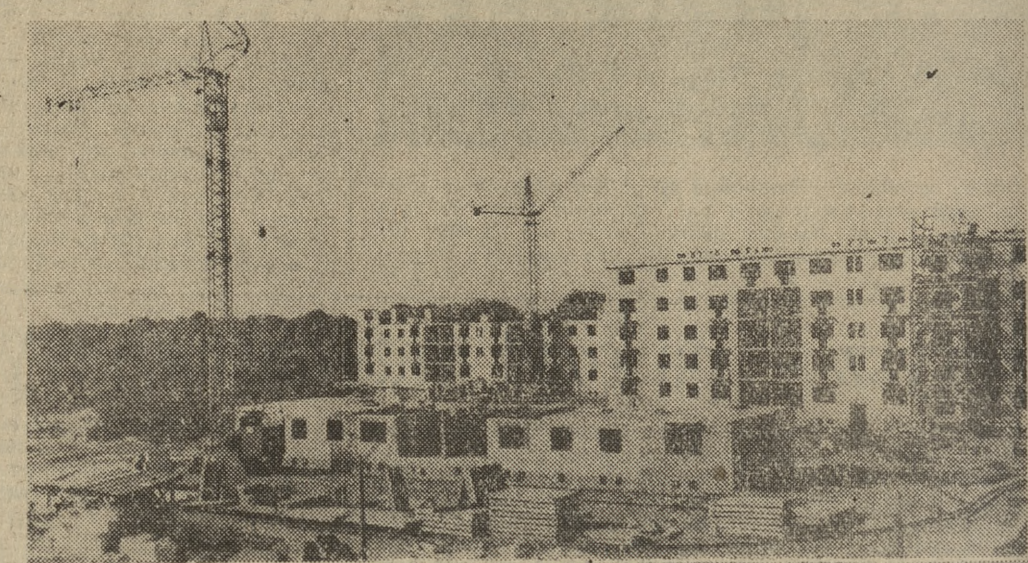
Wieczorem wieczór orkiestralny. Dwie haydnowskie

10 LAT TEMU w Głosie

Studenci poznańscy rozpoczęli rok akademicki 1949/50. Przemówienie na uroczystej inauguracji wygłosił rektor UP prof. dr Ajdukiewicz. Na zakończenie słuchacze UP stanowili wprowadzić współzawodnictwo w nauce.

2 października, który jest Międzynarodowym Dniem Pokoju, odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja przeciw wojnie. Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich większych miastach Polski, a Warszawie — Ogólnopolska Konferencja Młodych Bojowników o Pokój.

W Poznaniu istnieje ośrodek metodyczny początkowej nauki czytania i pisanja. Przy ośrodku jest świetlica, z której korzystają analfabeci. W całym mieście wyłowiono 831 analfabetów, których rozdzielono na 28 punktów nauczania. Kursami kieruje Miejski Inspektorat Szkolny.



symfonie i fortepianowy koncert tegoż Haydna. Sala na 3 tysiące przepełniona, a oklaski niesłychanie gorące, aż parzył Świetny kwintet smyczkowy, delikatne trąbki i rogi — precyzja wręcz niespotykana. Siedziałem z Dymitrem Cyganowem, prymariuszem kwartetu im. Beethovena i panem Piotrem Pasquier z Paryża, twórcą sławnego tria. Wszyscysmy z jury konkursu kwartetów ale zaczęliśmy pracować dopiero jutro. Wieczorem — na miasto. Idę wprost przed siebie i wreszcie po pół godzinie kontemplacji nad oświetlonymi wystawami pytam przechodzących dwóch panów — po niemiecku oczywiście — gdzie mój hotel. Obaj dość gładko naoliwieni zaczęli szeroko tłumaczyć. Gdy wyszło że Polak — roześmiał się im pocziwie gęby i zaraz się zaczął! Wpierw kawiarnia: oni piwo „Żyrafę” a ja szklanice Badacsonyi (znany to wino w Polsce). A potem wzięli mnie z obu stron pod rece, bym nie uciekł i zawiedli do takiej knajpki, gdzie gra sam Ladislav Sendlai — Cygan. Więc wreszcie posłyszę autentyczny cygański i to z konsumpcją na miejscu...

ZBRATANIE Z BRATANKAMI

Wyznam, że około 4 nad ranem, wypisany zdrowie Liszta, Hubaya, Wieniawskiego, Paszkietu (już więcej nie pamiętam toastów) śpiewałem z Cyganami, stukalem ręką rytm na marmurze stolika — fundowałem kole-dze od altówki (Cyganowi) także Badacsonyi, ale... chył czoło przed świetnym zjawiskiem ich muzyki. Takiego temperamentu, żywiołu i precyzji nie łatwo do-czekać w naszej „grzecznej” muzyce słowiańskiej. Gdy zamykało knajpę i szliśmy do taksówki z mymi Węgra-mi — czułem, że w najbar-dziej odpowiedni sposób za-cząłem smakować budapesz-teńską aurę muzyczną.

Poznań rośnie

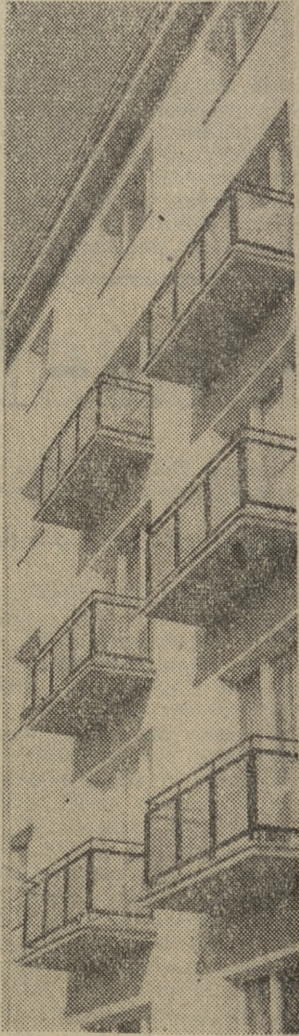


Budownictwo mieszka-niowe nabiera w Po-znaniu coraz większego roz-machu i to zarówno pod-względem ilości przybywa-jących izb mieszkalnych, jak i pod względem zastoso-wania nowoczesniejszych-materiałów.

Jednym z najruchliw-szych placów budowy jest miejsce, w którym rośnie osiedle mieszkaniowe Grun-wald I. Znajdzie tu w przy-szości mieszkania około 3000 osób. Przy narożniku ulic Grunwaldzkiej i Gro-chowskiej pną się w górę mury wieżowca mieszkal-nego, pomysłowo otaczają-ce wbudowany (na zdjęciu — górnym — jeszcze w ca-łej okazałości widoczny) komin kottowni, który — zakryty — nie będzie szpe-cił widoku tej pięknej w-przyszłości części naszego miasta.

Powoli ale systematycz-nie cegły wypierają prefabrykaty. Przy powsta-jących tu blokach trudno-jeszcze mówić o budownic-twie przemysłowym, ale pewien postęp już widać. Tu i ówdzie tradycyjną cegłę po cegle zastępują całe płyty. Transport — szybki i sprawny. Wysokie krany bez trudu przenoszą (zdjęcie drugie) z ziemi na któreś tam piętro za jed-nym zamachem setki kilo-gramów materiałów bu-dowlanych.

A tutaj mamy (zdjęcie trzecie) — o ile tak można powiedzieć — do-czynienia z domem, które-go budowa weszła już w końcowe stadium. Wkrótce wprowadzą się nowi loka-torzy...



Estetyczne balkony i duże okna — mimo swej prostoty wykonania stanowią na-prawdę ładny akcent architektoniczny. Mieszkan-d, choć często małe, czasami nawet trochę ciasne, są jednak jasne i słoneczne.

Fot. (5) — K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów — instalacji sanitarnej, 2 inżynierów architektów, 1 maszynistkę wysoko kwalifikowaną przyjmie zaraz **Poznańskie Biuro Projektów Budown. Kolejowego**, Poznań, ul. Chudoby 10. Zgłoszenia osobiste w sekcji kadr pok. 321. K7420

Inżyniera względnie technika z dziedziny transportu oraz monter samochodowego na terenie miasta Poznania poszukuje poważna instytucja. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń w Poznaniu ul. Świerczewskiego 3 dla K7676.

Szklarza z kartą rzemieślniczą do samodzielnego prowadzenia punktu szklarskiego zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Inwalidów „Zryw”** w Pleszewie, Plac Kościelny 2. Wynagrodzenie wg umowy. K7660

Kierowcę na samochód marki „Warszawa” zatrudni Dyrekcja WZG. w Poznaniu, ul. Kolejowa 22. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć podanie, życiorys oraz świadectwa szkolne i o zaświadczenia pracy. K7652

Polskie Koleje Państwowe przyjmą natychmiast pracowników fizycznych w wieku od 18 lat do wykonywania czynności manewrowych, konduktora, magazynowego, strażnika i robotnika kwalifikowanego. Warunki pracy i płacy do omówienia w Oddziale Przewozów w Poznaniu, ul. Chudoby 10 lub u zawiadowców stacji, położonych na węzle poznańskim oraz odcinkach Poznań — Rzepin, Poznań — Kutno, Poznań — Krzyż, Poznań — Bolechowo. K7634

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zbąszyniu pow. Nowy Tomyśl przyjmie zaraz dwóch pracowników umysłowych na stanowisko księgowego inwentaryzatora oraz Księgowego. K7561

Inspektorat PGR Oborniki Wlkp. z siedzibą w Rudkach st. kol. Oborniki Wlkp. poszukuje rewidenta z wykształceniem wyższym lub średnim, praktyką powyżej 5 lat. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K7563

Czterech starszych księgowych o pełnych kwalifikacjach na stanowisko st. księgowych gospodarstw zatrudni natychmiast Inspektorat PGR, Ślawno, woj. Koszalin. Warunki pracy i płacy wg UZP. — mieszkanie zapewnione. K7576

Średnie przedsiębiorstwo państwowe branży metalowej w Poznaniu poszukuje ekonomistę na stanowisko zastępcy Głównego Księgowego, znającego dobrze również koszty własne. Wymagane są wyższe studia i 3 lata praktyki, względnie wykształcenie średnie i 7 lat praktyki w księgowości. Warunki płacy wg tabeli stanowisk przemysłu maszynowego. Stanowisko może być zaraz obsadzone. Oferty wraz z życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7564.

Praca

Wykwalifikowanej gospośki do kulturalnej rodziny do Warszawy na stałe — poszukuje. Oferty pisemne: „84046” PAR, Warszawa, Poznańska 38. K7444

Pomoc domowa z całkowitym utrzymaniem, spaniem, za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Poznań, Garbary 65 m. 2. 32652g

Potrzebna zaraz na stałe starsza uczciwa samotna gospośka do bezdzietnego małżeństwa. Wszelkie wygody, warunki dobre. Poznań, Mickiewicza 1 m. 1. 32752g

Dnia 2 października 1959 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, babcia, siostra, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 55. sp. z Czajków

Pelagia Zmysłona
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 października br. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, synowie, synowa, wnuki i rodzina
Zielona Góra, ul. Piaskowa 1, Głogów, Poznań, Kaniów, Koźmin, Lens. 33199g

Dnia 18. 9. 1959 r. zmarł śmiercią tragiczną mój drogi mąż, nasz ukochany tatuś sp.

Florian Kasprzak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. 10. 59 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym żalu pogrążona
żona z synkiem. 33181g

Dnia 2 października zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, teści, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 63 sp.

Stanisław Tomczyk
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia PRL, Śląskim Krzyżem Powstańców i Brawo w Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5. 10. 59 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina. 33176g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 II ptr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa); sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Sekretarze redakcji przyjmują codziennie w godz. 14—15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: „Ruch” Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Graficzna; PAF — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. F-16

W poniedziałek, dnia 5. 10. 1959 r.
ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
Oddział w Poznaniu, ul. Kościuszki 77
otwierają
NOWY SALON
RADIO-TELEWIZYJNY
W KALISZU
przy ul. Łaziennej nr 2
Salon radio-telewizyjny prowadzi sprzedaż
RADIOODBIORNIKÓW
TELEWIZORÓW
MAGNETOFONÓW
STABILIZATORÓW
SPRZĘTU ANTENOWEGO
oraz od 15. 10. 1959 r. — sprzedaż części radio-technicznych — w pełnym asortymencie. K7616

ZAKŁADY WYTWÓRCZE LAMP ELEKTR.
im. RÓŻY LUKSEMBURG
Warszawa, ulica Karolkowa nr 32/44
oferują
do sprzedaży
przedsiębiorstwom społecznym i nieuspołecznionym materiałom różnych branż, jak:
baloniki i rurki szklane, druty żelazne, wyroby szrubowe, materiały chemiczne, sprzęt elektrotechniczny, stale, narzędzia i inne artykuły.
Szczegółowe wykazy materiałów są do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, Sekcja Ekonomiczna, telefon: 32-02-51, wewn. 321. K7206

Damy pracę na wykonanie drobnych artykułów na renowację. Zgłoszenia tel. 630-59. 32871g

Pomoc domowa dochodząca całość na stałe na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Wojska Polskiego 45 m 1 Sołacz. 32888g

Lekarz poszukuje pomocy domowej dochodzącej zaraz. Rajcajka 45 m. 1. 32940g

Pomoc domowa na stałe zaraz potrzebna. Warunki dobre, samodzielny pokój. Marszałkowska 24, boczna Grunwaldzkiej. 32983g

Pomoc domowa z całkowitym utrzymaniem, chętnie reńdenta potrzebna. Poznań, Zamkowa 7 m 11. 33041g

Uczeń piekarski i pomocnik może się zgłosić zaraz. Piekarnia Starołęcka 58. 33066g

Malarka na pracę stałą do malowania — galanterii szklanej przyjmuje. Króliński, Fabryczna 19. 33067g

Szwecy potrzebni zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33066g.

Wulkanizator na pół etatu potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 33097g.

Czeladnik krawiecki, dobra siła, potrzebny. Dominińska 5 tel. 28-09. 33098g

Przyjmie zaraz pomoc do mowy na stałe do 2 osób z 3-letnim dzieckiem. — Grunwaldzka 6 Mitura. 33166g

Dnia 2 października 59. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teści i dziadek, sp.

Jan Staszewski
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Nasz ukochany i nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek, sp.
Florian Kasprzak
zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 46.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 października 1959 r. o godz. 15 na cmentarzu w Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.
Poznań, Sierakowska 4, Chudoby 15.

Dnia 2 października 59 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 57, moja najdroższa żona, ukochana mamusia, babcia, teściowa sp.
z Kolasińskich

Wiktoria Ostojka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 5. 10. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, córki, syn, zięciowie, wnuki i rodzina
Poznań, Dzierżyńskiego 124 m. 5. 33204g

KUPIMY
TRANSFORMATOR OLEJOWY
50—100 KVA w dobrym stanie.
Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Koszykarska
„Obra” w Trzciel, pow. Międzyrzecz. K7553

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie — zakupi
1 SAMOCHÓD CIĘŻAROWY
nowy lub używany w dobrym stanie kryty blachą (furgon) od 1 do 1,5 t.
Oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 9. 10. 1959 r. Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 10. 1959 r. K7582

Przetargi — Komunikaty

PRZETARG. Poznańskie Zakłady Włókiennarsko-Trzebińskie w Poznaniu, ul. Woźna 12, tel. 502-70, ogłaszają przetarg na budowę baru o powierzchni 990 m² (4300m³) z prefabrykatów drewnianych w Zbąszynku, pow. Międzyrzecz. Materiały budowlane na miejscu budowy. Termin ukończenia robót do 30 listopada 1959 r. Oferty mogą składać pp. państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia. Szczegółowych informacji udzieli PZWT, Poznań, Woźna 12. Z dokumentacją projektową można się zapoznać w godz. od 7—15. Termin nadsyłania ofert do 10 października 1959 r. godz. 10. K7631

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 28794g

Sprzedam motocykl WFM (nowy typ). Powidzka 15 m. 3 (Osiedle Warszawskie). 33210g

Sprzedam motocykl WFM (przeb. 2100 km). Mosina, Kasprzowska 11. 33025g

Wózki dziecięce, nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 32583g

Pianino krzyżowe, płyt metalowa (niemieckie) — sprzedam. Dzierżyńskiego 68 m la. 33710g

Maszynę do szycia „Singer” okragłe czołko, dobra sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 32973g

Sprzedam samochód „Mercedes” 170 V z radiem. Warsztaty samochodowe, Poznań, Dąbrowskiego 7. 32978g

Samochódzik trójkołowy typ „Jawa” 250 sprzedam. Dojazd 6 m. 22 od godz. 18—19. 32742g

Białe biurko z fotelem i płyty marmurowe sprzedam. Lampego 4 m. 3. 32644g

Samochód DKW, stan dobry — 16.000 — zł sprzedam. Wojciechowski, Dąbrowskiego 374 od 8—14. 33010g

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż. Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostrołęka. 33030g

Fermę kur, zaprowadzoną z dobrą komunikacją sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 33069g.

Wapno palone gat. i szyb kolosujące, białe, tuste dostarczają wagonowo każdą ilość Zakłady Przemysłu Wapniennego, p-ta Juliana, powiat Czeszochowa. K7622

W dniu 3. 10. 59 zmarła, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i niezapomniana ciocia przeżywszy lat 84 sp.
z Kantorskich
Anna Zdziarska
o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku
siostrzeniec Halina Echaust, Janina Turno z mężem, dziećmi i rodziną.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 10. we wtorek o godz. 16 na cmentarzu Winiarskim (Piątków). Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 33167g

ś. + p.
Jan Ratajowski
mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, syn i brat zmarł opatrzony Sakramentami św. dnia 2. 10. po ciężkich cierpieniach, w 39 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 10. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej. Msza św. z wigiliami za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 8.15 w kościele parafii św. Marcina.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
żona, dzieci, rodzice i rodzina.
Poznań, Dzierżyńskiego 16. 33193g

PGR — Zakład Ogrodniczy Poznań — Naramowice, ul. Naramowicka 150 sprzedaje drogą przetargu: 2 konie robocze, 2 ogierki w trzecim roku, 2 żrebacki w drugim roku, 4 żrebacki tegoroczne. Przetarg odbędzie się w Naramowicach w dniu 10 października br. o godz. 10. Zwierzęta można obejrzeć godzinę przed przetargiem. Dojazd trolejbusem, odjeżdżającym co 20 minut spod Cytadeli. K7605

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników w Poznaniu, ul. Wielka nr 21 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Chevrolet, ładowność 3.000 kg. Cena wywoławcza 42.000,— zł. Samochód można oglądać codziennie w mieście garażowania w Poznaniu, ul. Krzyżowa nr 4. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawiają zezwolenie na zarobkowy przewóz wzgl. zaświadczenie Wydziału Komunikacji Drogowej. Przetarg odbędzie się w dniu 19. 10. 1959 r. w biurze Spółdzielni, ul. Wielka 21, II ptr. o godz. 10 rano. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni. K7602

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62 ogłasza przetarg na roboty budowlano-montażowe dla Zakładów Przemysłu Ziemiannego w Luboniu: 1) budowa stacji obsługi samochodów i garaży; 2) budowa magazynu materiałów łatwopalnych; 3) wykonanie stropu żelbetowego w kotłowni; 4) wykonanie fundamentów i montaż słupów żelbetowych wspornych rurociągów zdałacznych. Termin wykonania wymienionych robót do dnia 31. 12. 1959 r. przy użyciu materiałów zleceńodawcy. Termin składania ofert upływa z dniem 10. 10. 1959 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni przy ul. Chwaliszewo 60/62. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 10. 59 r. o godz. 12 w biurze Sp-ni. Informacji udziela Dział Inwestycji Zakładów Przemysłu Ziemiannego w Luboniu, gdzie również znajduje się do wglądu dokumentacja techniczna. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy za wykonawstwo oraz odstąpienie od przetargu bez podania powodu. K7607

Nieruchomości

Parcelę na Podolanach, blisko dworca — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 32766g.

Sprzedam nowy dom z domem gospodarczym, pięknym ogrodem przyległym do jeziora w centrum miasta Rogoźno Wlkp. — Właściciel: Poznań, Głogowska 78 Warsztat naprawy silników rowerowych. 32839g

Lisy (piesaki) w klatkach oddam uczciwemu kłomacowi na wychow. Od listopada do grudnia. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32955g.

Willę dwurodzinną, rok budowy 1938 (możliwość wyłączenia i zamiany mieszkania) z ogrodem o wyciecznym i wjazdem do centrum Grunwaldzkiej, przy tramwaju korzystnie za 260.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32960g.

Kupię spiesznie mieszkanie (pokój z kuchnią) wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 32744g

Za wynajęcie pokoju dam pełne utrzymanie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 32785g

Zamienię pokój 19 m² z łożem na przynależności na większy — zwróć koszty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 32790g

Zamienię dwa duże pokoje z kuchnią w Rogoźnie Wlkp. na podobne w Poznaniu, Właściciel: Poznań, tel. 30-96. 32796g

Gospodarstwo 3 ha, zelektryfikowane z założoną hodowlą kur sprzedam. Dobra komunikacja, 30 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33070g.

Matrymonialne

Jestem rozwiedziony nie z mojej winy, przedsiębiorca lat 36, blondyn, wzrostu średniego, pragnę poznać młodą, pannę spokojnego usposobienia, domatorkę, bez przesłodzi. Kulturalna pani z prowincji mile widziana. Oferty proszę kierować Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 32561g.

Lekarskie

Dr. med. Jarosław Słuzar specjalista chorób wewnętrznych, specjalista chorób płucnych. Własne laboratorium analityczne. godz. przyjęć 10—12. tel. 49-92. Poznań, ul. 27 Grudnia 11 m. 7. 32288g

Dnia 2 października 1959 r. zmarł nasz serdeczny, nieodżałowany Kolega, długoletni członek naszej Spółdzielni sp.

Jan Ratajowski
Cześć Jego pamięci.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 października r.b. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.
Rzemieślnicza Sp-nia Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów w Poznaniu
K7649

PIERWSZA!

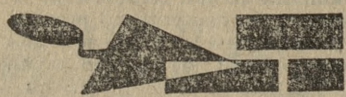
Plon społecznej inicjatywy

Okazały, długi podjazd wśród szpalier starodrzewu. W głębi, na niewielkim wzniesieniu, piękny budynek nowej szkoły. Mury błyszczą świeżymi kolorowymi tynkami, okna idealnie umyte, wewnątrz gmachu czysty i doskonały porządek i widokiem nowitki wyposażenia sal szkolnych, gabinetów pomocniczych, świetlicy, sali gimnastycznej.

Zapada wczesny, jesienny zmierzch, ale wokół budynku widać jeszcze prace.

— Czy zdążyliście? — zagaduję pierwszą z brzegu osobę.

Od słowa do słowa, okazuje się, że rozmówcą jest nie mniej ni więcej tylko sam ojciec miasta, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Lwówku Śląskim: Piotr Pysz. Macha łopata nie gorzej od innych, mniej czy więcej oficjalnych osobistości miasta, podobnie jak i on poświęcający swój wolny czas na społeczną pracę przy uporządkowaniu otoczenia nowej szkoły.



— Cóż — powiada z nutą dumy w głosie — to pierwsza nowa szkoła zbudowana od chwili wyzwolenia w naszym mieście. Otwieramy ją jako pierwszą szkołę Tysiąclecia na Dolnym Śląsku. Trzeba było zakrzęsnąć się, by ktoś nas nie ubiegł. Gdyby wszystko zważyć na przedsięwzięcie budowlane, musielibyśmy czekać jeszcze wiele tygodni. Zresztą, co potwierdzają inni rozmówcy, kierownik budowy Tadeusz Ochwat spisywał się arcygradem.

Ale też udział pracy społecznej w budowie tej nowej i pierwszej jednocześnie szkoły we Lwówku był bardzo znaczny. Zaczęło się od robot związanych z odgruzowaniem terenu, oczyszczeniem placu pod budowę, rozbiórka resztek murów gmachu stojącego dawniej na tym samym miejscu, a spalonego podczas wojny. Teraz znowu, gdy stały już mury i ukończono wnętrze, skompletowano wyposażenie, ochotniczo pomoc lwowczan okazała się szczególnie przydatna.

Jest kilka instytucji, którym należy się pamięć i wdzięczność osobna. To przede wszystkim browar we Lwówku, którego załoga z dyrektorem Stanisławem Stasińskim na czele pracowała bardzo ofiarnie. Nie mniejszy za-

pał wykazali pracownicy telekomunikacji miejscowego urzędu pocztowego, a nawet mieszkańcy szeregu miejscowości spod powiatowego Lwówka. Wyliczmy tylko młodzież liceum pedagogicznego z Lubomierza, pracowników tekturowni i wapiennika z Pilichowic, załogę kopalni Nowy Ład w Niwnicach. Dziesiątki, setki godzin bezinteresownego wysiłku.

Budowa nowej szkoły stała się zresztą we Lwówku sprawą publiczną i od razu bardzo popularną wcześniej jeszcze zanim powstał Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia.

Nowa szkoła ma jedenaście dużych, jasnych klas, dobrze wyposażone gabinety i pracownie, piękną salę gimnastyczną, pokój lekarza szkolnego. Pomieści się tutaj szesnaście oddziałów. Nie na długo jednak starczy nowej szkoły. Lwówek liczy wprawdzie tylko sześć tysięcy mieszkańców i ma już dwie inne szkoły podstawowe oraz szkołę jedenaścieletnią, ale za trzy lata i nowa szkoła nie podałaby napływowi dzieci w wieku szkolnym. Zadecydowano więc już rozpoczęcie w przyszłym roku budowy drugiej z kolei nowej szkoły tak, by w dwa lata ją ukończyć i oddać młodzieży.



W szkole, zbudowanej z inicjatywy i najdosłowniej własnym wysiłkiem mieszkańców nie wielkiego przecież miasteczka, jakim jest Lwówek Śląski, rozpoczęły się właśnie przed paroma dniami pierwsze lekcje. Spośród 650 uczniów nowej szkoły większość urodziła się tu, we Lwówku, dla nich ziemia ojczysta jest to właśnie miasto o licznych zabytkowych budowach i dawnych tradycjach polskich. Nowa szkoła jest elementem nowej tradycji.

I. R. (ZAP)

Zjazd sław lekkiej atletyki

Z dużym zainteresowaniem oczekują miłośnicy lekkiej atletyki wielkiego międzynarodowego mityngu, w którym w dniach 9—11 bm wystąpią reprezentanci 10 państw. Będzie to jedna z najokazalszych imprez w tej dyscyplinie, organizowanych w stolicy Wielkopolski. Mityng odbywa się dla uczczenia XV-lecia Milicji Obywatelskiej.



Dziesięć państw wystawi 250 najlepszych lekkoatletów, członków klubów gwardyjskich. Silne reprezentacje wystawią ZSRR, NRD (skład niemal równoznaczny z reprezentacją państwową) oraz Węgry i Czechosłowacja. Ciekawie zapowiada się także start mało znanych lekkoatletów dalekich Chin, Mongolii i Korei.

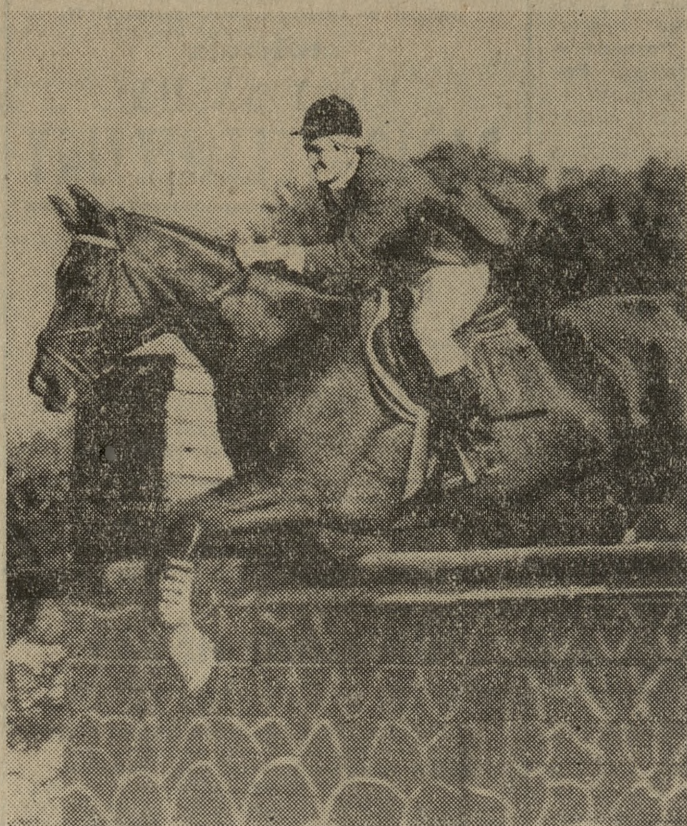
Komitet Wykonawczy z dyr. Askanasem, prezesem GKS Olimpia, której powierzono organizację tej atrakcyjnej imprezy, zakończył już swoje najważniejsze prace i czeka na przybycie pierwszych ekip.

Na miejscu znajduje się już reprezentacja Polski, zgrupowana na kilkudniowym obozie. We wtorek spodziewany jest przyjazd Bułgarów. Reprezentacja Chin połączy się w Moskwie z ekipą ZSRR i przybędzie prawdopodobnie w środę do Poznania. W tym dniu zawitają do stolicy Wielkopolski również pozostałe zespoły. (tp)

Zajęcia w ognisku TKKF Winiary

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Poznań-Winiary wznosiło zajęcia w poszczególnych sekcjach. Gimnastycy ćwiczą obecnie w poniedziałki i środy od godz. 19—21 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Widnej a zespół baletowy we wtorki od godz. 19—21 w sali znajdującej się na boisku przy ul. Obornickiej. Treningi sekcji strzeleckiej odbywają się w każdą niedzielę od godz. 10—13 na strzelnicy, przy ul. Obornickiej. (na)

Babirecka na Duganiu



Romana Babirecka-Oriowska podczas pierwszego mistrzowskiego półfinału w skokach przez przeszkody na „Duganiu” przeszła parcours bezbłędnie. Pani Romana po raz pierwszy wjechała na listę mistrzów Polski w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego w Gnieźnie przed trzema laty. Tytuł wicemistrza Polski zdobyła w konkursie ujeżdżania na Stadionie Olimpiu w 1957 r.

Fot. — K. Przychodźki

Mieszanka sportowa

OSTATKI KAJAKOWE

Na zakończenie tegorocznej sezonu, który wykazał wyrazną poprawę poziomu wielkopolskich kajakarzy, odbędą się w niedzielę na Malcie wyścigi na dystansach krótkich w konkurencji kobiet i mężczyzn. Początek zawodów o godz. 11.30 (p)

1700 OSÓB NA STARCIE

W zawodach kościuszkowskich Ligi Przyjaciół Żołnierza startowało w dzielnicy Stare Miasto 1700 osób. Wszyscy uczestnicy zawodów zdobyli sportowe odznaki XV-lecia.

ZAMKNIĘCIE SEZONU

W niedzielę o godz. 10.30 na przystani Klubu Wioślarskiego „04” odbędzie się uroczystość zamknięcia tegorocznego sezonu. (m)

ZWYCIĘSTWO LEGII

W kolejnym spotkaniu turnieju w koszykówce zespołów wojskowych, odbywającego się w Bułgarii i okazji 15-lecia Armii Bułgarskiej, zespół Legii spotkał się z Duklą Praha. Zwyciężyli Polacy 3:2. (PAP)

Piłkarze z kraju w zespołach Polonii australijskiej

Długość polonijnego klubu sportowego w Melbourne Polonia, sprowadzenia piłkarzy krajowych do składu swej drużyny okazała się bardzo trafna i korzystna. Drużyna piłkarska Polonii melbournskiej składa się obecnie w większości z Polaków, co ma nie małe znaczenie dla podniesienia prestiżu sportowców polonijnych wśród australijskich miłośników piłki nożnej. Ponadto udział piłkarzy krajowych w rozgrywkach jakie ostatnio stoczyła melbournska Polonia wpłynął na poprawę pozycji tego klubu w tabeli ligowej ku radości wszystkich sympatyków polonijnych piłkarzy.

Meczom piłki nożnej, w których występuje drużyna melbournskiej Polonii wraz

z piłkarzami przybyłymi z kraju przygląda się za każdym razem kilkanaście tysięcy widzów, co jest w Australii liczbą rekordową, gdyż piłka nożna nie należy do najpopularniejszych sportów i raczej ma oparcie w miejscowych klubach sportowych pochodzenia europejskiego. Godny podkreślenia jest również fakt, że melbournska Polonia jest pierwszym polskim emigracyjnym klubem sportowym, który sprowadził piłkarzy z kraju do stałego swego składu.

Piłkarzami melbournskiej Polonii przybyłymi z Polski są: Wiesław Janiczak i Marian Gąsior z Łódzkiego Klubu Sportowego, Roch Dronia z Chorzowskiego Ruchu, Kazimierz Szygalski z sochaczewskiej Bzury oraz Ryszard Szczepański z gdańskiej Polonii.

Śladem Polonii melbournskiej poszło kierownictwo Klubu Sportowego Polonia w Sydney, jednego z najstarszych zrzeszeń sportowych w Australii. Klub ten zwrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie o

pomoc w repolonizacji swej drużyny piłkarskiej.

Przewiduje się, że w barwach sydneyjskiej Polonii już w przyszłym sezonie piłkarskim (w Australii sezon piłkarski trwa od marca do października) grać będzie pięciu piłkarzy krajowych. Sydneyjski klub sportowy Polonia wszczął już akcję zbiórki pieniędzy wśród wychodźstwa australijskiego na pokrycie kosztów sprowadzenia piłkarzy z Polski.

Spotkania o awans do ligi tenisa

We Wrocławiu odbywa się z udziałem 4 zespołów turniej o wejście do I ligi tenisowej. W dotychczasowych spotkaniach Warta Poznań wygrała z Olszą Kraków 7:4, Gwardia Wrocław zwyciężyła Wartę Poznań 6:5, a Warszawianka przegrała z Gwardią Wrocław 3:8. (PAP)

Kim, gdzie? Kto?

NIEDZIELA, 4 PAŹDZIERNIKA

Godz. 11: BUDOWLANI — GKS WYBRZEŻE. Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Hala MTP nr 16; — LECH II — PROMIEN Opalenica. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B. Stadion na Dębcu; — finały mistrzostw lekkoatletycznych powiatów. Stadion AZS przy al. Pułaskiego.

godz. 11.30: POLSKA — EGIPCI. Finałowe spotkanie o puchar Europy w hokeju na trawie. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 14: mistrzostwa Polski w jeździe. Stadion Olimpiu w Gołębiniu; godz. 15.30: LECH — ZAWISZA Bydgoszcz. Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi. Stadion na Dębcu.

godz. 16: LECH — LUDOWY KS Rogowo. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Maratońskiej.

Energetyk uczy pływać

Sekcja Pływacka KS Energetyk wzniosła naukę pływania na basenie krytym, przy ul. Wronieckiej. Nauka odbywa się we wtorki i piątki w godz. od 16.30—17.15 pod kierownictwem trenera Gromadzińskiego. Zapisy przyjmuje się na miejscu. (na)

Egipcjanie zwiedzają Poznań

Hokeiści Egiptu byli w piątek wieczorem, po dłuższej przechadzce po mieście, w Operze na „Fontannie Bachczersaraju”. W sobotę rano odbyli — podobnie jak Polacy — lekki trening, a w godzinach popołudniowych obserwowali konkursy jeździeckie na Gołębiniu. (R)

Samolotowe mistrzostwa Polski

W Bielsku zakończyły się samolotowe mistrzostwa Polski. Ostatnimi konkurencjami mistrzostw były akrobacje, w których zwyciężył KASPEREK (Świdnik), oraz loty nocne, w których najlepszym okazał się KOPACZ (Białystok). W punktacji ogólnej mistrzostw pierwsze miejsce zajął Rawicz z nawigatorem Sienkiewiczem (Gliwice) — 2514 pkt. przed Dudzikim — nawigatorem Widawskim (Warszawa) — 2499 pkt. i Kopaczem — nawigatorem Rybickim (Białystok) — 2325 pkt. (PAP)

Paźdz. niedziela	Imieniny
4	Franciszka Apolinarego
poniedz. 5	Słońce wsch.: g. 5.40 zach.: g. 17.09

Teatry

W POZNANIU DZIŚ:

OPERA — g. 19 „Nowa Odysea”; POLSKA — g. 16 i 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — w obiedzie; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”.

JUTRO: teatry nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE — DZIŚ:

KALISZ — „Mał Foltasiówny”; MILICZ — „Ożenek”.

JUTRO:

KALISZ — Teatr Ziemi Łódzkiej; JAROCIN — „Ożenek”.

Kina

W POZNANIU DZIŚ I JUTRO:

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 i poniedz. od g. 12.30 „Ich wielka miłość” (amer.-franc. 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30 i 18 „Mściciel z Larenie” (USA 16 l.); g. 20.30 „Maria z krainy jezior” (fiński 16 l.); poniedz. g. 15.30, 18 i 20 „Mściciel z Larenie”; CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Strzały na granicy chińskiej” (chiński 16 l.); poniedz. g. 15, 17.30, 19 i 20 „Inspekcja pana Anatola” (polski 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Intrygantka” (austr. 16 l.); poniedz. — nieczynne; GWIAZDA — remont; HUTNIK — 12.30 „Droga do gwiazd”; g. 14.30, 16.45 i 19 „Panna Julia” (szwedz. 18 l.); poniedz. — nieczynne; MALTA — g. 10 i 12 „Odział Trubaczowa” (radz. 7 l.); g. 14—20 „Ostatnia miłość” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16, 20 „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.); MINIATURA — godz. 13.30, 15.45, 18 i 20 „Helenka i mężczyźni”; (franc. 18 l.); poniedz. g. 15.45, 18 i 20.15 „Kłosze szczęścia” (polski 16 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15,

17.30, 20 i poniedz. od g. 15 „Fatima” (radz. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 — 20 „Niemowle na manewrach” (ang. 12 l.); poniedz. g. 16 — 20 „Dwa zeznania” (węg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 10 „Dzielnica cacka”; g. 11.30 „Błękitny krzyż”; g. 17.30 i 20 „Marynarzu strzeż się” (ang. 14 l.); poniedz. — nieczynne; PIAST — g. 15 „Dwa mroziaki” (czeski 7 l.); g. 17 i 19 „Zakazany owoc” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od g. 15.30 „Trapez” (USA 12 l.); SCALA — g. 10.30 i 11.30 bajki; g. 16 — 20 „Gospośia do wszystkiego” (USA 12 l.); poniedz. g. 16 — 20 „Ich troje” (niem. 14 l.); TECCA — g. 11 i 12.15 „Lokomotywa”; g. 14 — 20 i poniedz. od g. 16 „Louis Armstrong” (USA 12 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Janosik”; g. 15, 17.30 i 20 „Kłosze szczęścia” (polski 16 l.); poniedz. g. 16 — 20 „Takich dwóch jak nas trzech” (franc. 18 l.); WOJSKOWE 10 — bajki; g. 17.30 i 20 „Edward i Karolina” (franc. 16 l.); poniedz. g. 17.30 i 20 „Panna de Seudery” (niem. 16 l.); FOTOPLASTIKON — od 9—21 „Rzeźba Pałacu Luksemburskiego”.

W WOJEWÓDZTWIE DZIŚ I JUTRO

GNIEZNO — Polonia „Szantaż” (niem. 18 l.); Lech „Otello” (USA 16 l.); poniedz. „Ochoćnik” (radz. 14 l.); KALISZ — Syrena „Czarujące istoty” (franc. 18 l.); poniedz. „Diabełski wynalazek” (czeski 10 l.); Stylowe — „Ostatnia sprawa Trenta” (ang. 16 l.); poniedz. „Marynarz z „Komety” (radz. 12 l.); Wolność — „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); LESZNO — Panorama „Rzymskie wakacje” (włoski 14 l.); poniedz. „Trzecia licealna” (włoski 16 l.); OSTROW — Roma „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); Słońce — „Letni sen” (szwedz. 16 l.); PILA — Iskra „Rebeka” (USA 18 l.); Lotnik — g. 17 i 19 „Rancho Texas” (polski 18 l.); poniedz. — nieczynne; PUSZCZYKOWO — Wczasowicz — g. 13.30 „Dziadek Wcasan”; g. 14.45, 18 i 19.15 „Pan Anatol szuka miliona” (polski 16 l.); poniedz. — nieczynne; SWARZĘDZ — Rusałka g. 15, 17 i 19 „Kapitan z Kolonii” (niem. 14 l.) — poniedz. — nieczynne.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.40 — dla dzieci; 10 — magazyn wojskowy; 10.30 — przeglądy i poglądy; 11 — przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — wesołe piosenki; 11.42 — zagadka przyrodnicza; 12.20 — konc. ork. mandolinistów Rogi. Łódzkiej PR; 12.45 — niezapomniane stroniczki; 13.15 — gra Polska Kapela p. dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.45 — zielony magazyn; 14 — podróże melomana; 14.25 — gdzieś w powiecie; 15 — z życia ZSRR; 15.30 — nasi słuchacze sami układają program muzyczny; 16.05 — tyg. przegl. wyd. międzynarod.; 16.20 — „Podstęp Archibalda”; 17.50 — wyniki Toto-Lotka; 17.51 — muz. tan.; 18.05 — muz. tan.; 18.50 — wesoły kramik; 19.05 — muz. tan.; 19.30 — gra ork. tan. PR p. dyr. E. Czernego; 20.26 — sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — w różnych nastrojach gra Ork. PR; 22 — radiowa spółdzielnia satyryczna; 22.30 — „Słynni śpiewacy Opery Warszawskiej lat minionych”; 23.10 — muz. tan.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (POZNAN)

9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 — fel. literacki; 10.30 — nowe nagrania; 11 — poezja i muzyka; 11.30 — muz. lud.; 12.10 — transm. z międzynarod. meczu w hokeju na trawie Egipt — Polska; 12.50 — poranek symf.; 13.15 — w setną rocznicę „Tygodnika Ilustrowanego”; 13.30 — encyklopedia humoru i satyry; 13.50 — konc. życzeń; 15 — dla dzieci; 15.45 — gdzieś w powiecie; 16.30 — konc. chopinowski; 17.05 — korespondencja z zagranicy; 17.15 — odtworzenie konc. publ. z Sali Filharmon. Łódzkiej; 18.25 — ork. tan.; 19.05 — „Tajemnica Długich Skał”; 20 — muz. rozr.; 20.30 — wyniki „Koziołków”; 20.35 — konc. pozn. zesp. rozr.; 21.26 — sport; 21.30 — proszę mówić — słuchamy; 22 — sport; 22.30 — sport; 22.40 gra Pozn. 15-ka Radiowa; 23 — Tydzień Muzyki Chińskiej.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

CIEKAWSZE AUDYCJE

NA PONIEDZIAŁEK:

PROGRAM I

15.30 — „U przyjaciół”; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.45 — dla młodzieży; 19.05 — uniwersytet radiowy; 21.50 — fel. literacki.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (POZNAN)

15.50 — „Echa Paryża”; 17.45 — poniedz. remanenty spor.; 18.35 — muz. i aktual.; 19.45 — konc. ork. Rogi. Łódzkiej PR; 22 — uniwersytet radiowy.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNANSKA

NIEDZIELA:

16.30 — mistrzostwa świata cieżarowców — Hala Gwardii (W-wa); 17.30 — PKF (W-wa); 17.40 — dla młodzieży; 18.25 — dziennik i niedzielny magazyn aktualności; 19.10 — progr. muzyczny z Sali Kongresowej — występ zesp. gruzińskiego (W-wa); 21.30 — sportowa niedziela.

PONIEDZIAŁEK:

18.55 — „Eureka”; 19.50 — dziennik (W-wa); 19.50 — kwadrans jazzu — Łódź; 20.05 — „Echo dnia” (Łok.); 20.20 — „Historia jednej miłości” (widow. Blanka Miecińskiej (W-wa); 21.50 — wiadomości.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 9—13 i poniedz. g. 8—20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”; CBWA — „Odwach” —

Dyżury nelnia

W POZNANIU:

Niedziela: SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chir. i wewn. ul. Długa 1/2 tel. 40-04; poniedz. SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chir. i wewn. ul. Walki Młodych 7 tel. 98-56; APTEKI: niedziela i poniedziałek: Dzierżyńskiego 349; Głogowska 47; Kraszewskiego 12; Dąbrowskiego 76; Marcinkowskiego 11 i Główna 53.